

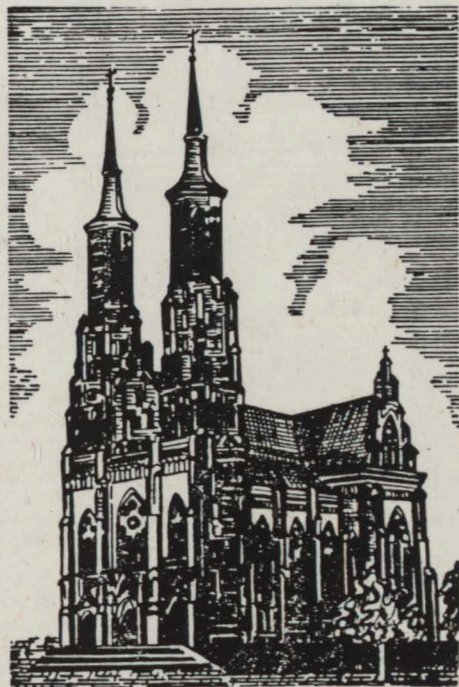
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Październik 1997

Nr 10



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Październik 1997

Nr 10

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

133

Dzieło ewangelizacji łaską i obowiązkiem całego Kościoła
Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny 1997 r.

«Duch Pański spoczywa na Mnie (...) i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę» (Łk 4,18); «Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany» (Łk 4,43).

1. Drodzy Bracia i Siostry! Obchody Światowego Dnia Misyjnego to ważne wydarzenie w życiu Kościoła. Można powiedzieć, że jego doniosłość wzrasta, w miarę jak zbliżamy się do progu roku 2000. Kościół jest świadom, że poza Chrystusem «nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4,12), i dlatego bardziej niż kiedykolwiek bierze sobie do serca słowa Apostoła: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9,16).

Uważam zatem, że w tej perspektywie warto przypomnieć pewne fundamentalne treści Dobrej Nowiny, którą Kościół ma głosić i nieść ludziom nowego tysiąclecia.

2. Jezus Chrystus, posłany przez Ojca, pierwszy Misyjny jest jedynym Zbawicielem. On jest drogą, Prawdą i Życiem: jak był wczoraj, tak też jest i dzisiaj i będzie jutro aż do końca czasów, kiedy wszystkie rzeczy zostaną na zawsze zjednoczone w Nim jako Głowie. Zbawienie przyniesione przez Jezusa przenika do głębi wnętrza człowieka, uwalniając go z mocy Złego, od grzechu i od śmierci na wieki. W sensie pozytywnym zbawienie jest nadejściem «nowego

życia» w Chrystusie. Jest bezinteresownym darem Bożym, który człowiek powinien dobrowolnie przyjąć: należy bowiem zdobywać sobie zbawienie dzień po dniu «zaparciem się siebie i krzyżem» (por. *Evangelii nuntiandi*, 10). Niezbędna jest zatem nasza osobista, niestrudzona współpraca, wyrażająca się przez uległość woli wobec zamysłu Bożego. W taki właśnie sposób można dotrzeć do bezpiecznej i ostatecznej przystani, jaką Chrystus wyjednał nam przez krzyż. Nie istnieje żadna alternatywna droga wyzwolenia, pozwalająca osiągnąć prawdziwy pokój i radość, która może wypływać jedynie ze spotkania z Bogiem-Prawdą: «poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8,32).

Oto w kilku słowach «radosna wieść», którą Chrystus miał przynieść «ubogim», więźniom doznającym różnych form zniewolenia, jakie istnieją w tym świecie, «strapionym» z wszystkich epok i krain i wszystkim ludziom — bo zbawienie jest przeznaczone dla każdego człowieka i każdy człowiek na powierzchni ziemi ma prawo o tym się dowiedzieć: chodzi tu bowiem o jego wieczne przeznaczenie. «Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony» (Rz 10,13) — przypomina św. Paweł.

3. Jednakże żaden człowiek nigdy nie będzie mógł wzywać Jezusa i w Niego uwierzyć, jeśli nikt mu wcześniej o Nim nie powie, to znaczy jeśli nie pozna wcześniej tego imienia (por. Rz 10,14-15). Tym tłumaczy się najważniejsze posłannictwo, Jako Nauczyciel pozostawił swoim uczniom przed powrotem do Ojca: «Idźcie (...) i nauczajcie» (Mt 28,19); «Głoście (...). Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony» (Mk 16,15-16). Tym tłumaczy się zadanie, jakie powierzył On swojemu Kościołowi, który jest posłany, aby kontynuować w czasie Jego dzieła jako «powszechny sakrament» zbawienia (*Lumen gentium*, 48), aby «przez niego przechodził dar łaski» (por. *Evangelii nuntiandi*, 14) dla całej ludzkości.

Stąd też bierze się «przywilej», a zarazem «niezwykle poważny obowiązek» (por. Orędzie na Dzień Misyjny 1996 r.), jaki właśnie ze względu na otrzymaną wiarę spoczywa na wszystkich, którzy są włączeni w Kościół: jest to «przywilej», «łaska» i «obowiązek» udziału w powszechnym wysiłku ewangelizacji.

Patrząc na wielką rzeszę tych, którzy choć są umiłowani przez Ojca (por. *Redemptoris missio*, 3), nie poznali jeszcze Dobrej Nowiny o zbawieniu, chrześcijanin musi doznawać wyrzutów sumienia, jakie nękały też Apostoła Pawła i kazały mu zawołać: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9,16). W pewnej mierze każdy jest bowiem osobiście odpowiedzialny przed Bogiem za to, że miliony ludzi żyją bez wiary.

4. Ogrom zadania i świadomość niewystarczalności własnych sił może czasem prowadzić do zniechęcenia, nie należy jednak ulegać lękowi: nie jesteśmy sami. Sam Chrystus zapewnił nas: «Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20); «Nie zostawię was sierotami» (J 14,18); «Poślę wam Pocieszyciela» (por. J 16,7).

Niech będzie dla was pociechą — zwłaszcza w mrocznych chwilach próby — świadomość, że niezależnie od najbardziej nawet chwalebnych i nieodzw-

nych działań człowieka misje pozostają przede wszystkim sprawą Bożą, są dziełem Ducha Świętego, Pocieszyciela, który jest ich niekwestionowanym «protagonistą» (por. *Redemptoris missio*, 21). Dokonują się w Duchu, są «rozesłaniem w Duchu» (tamże, 22), bo właśnie dzięki działaniu Ducha Ewangelia «urzeczywistnia się w duszy człowieka i w dziejach świata» (por. *Dominum et vivificantem*, 42).

Każdy chrześcijanin, właśnie ze względu na «namaszczenie» otrzymane wraz z chrztem i bierzmowaniem, może, a wręcz powinien odnieść do samego siebie słowa Pańskie, wierząc, że także nad nim «jest» Duch Święty, który go posyła, aby głosił Dobrą Nowinę, i wspomaga swoim działaniem wszelkie inicjatywy apostołskie.

Wzorcowej odpowiedzi na powszechne powołanie do odpowiedzialności za dzieło misyjne udzieliła w swoim czasie św. Teresa od Dzieciątka Jezus, której stulecie śmierci obchodzimy w tym roku. Życie i nauczanie Teresy wypuklają niezwykle ścisłą więź, jaka istnieje między misją a kontemplacją. Nie jest bowiem możliwa misja bez intensywnego życia modlitwy oraz głębokiej komunii z Chrystusem i z Jego ofiarą krzyżową.

«Czuwać u stóp Nauczyciela» (por. Łk 10,39) — to bez wątpienia początek każdej autentycznej działalności apostołskiej. Poczynając jednak od tego punktu wyjścia trzeba przebyć długą drogę, która wiedzie nieuchronnie przez ofiarę i krzyż. Spotkanie z Chrystusem «żywym» jest także spotkaniem z Chrystusem «spragnionym», z Chrystusem ukrzyżowanym, którego okrzyk: «pragnę», we wszystkich stuleciach mówi nam o Jego gorącym pragnieniu zbawienia dusz (por. J 19,28).

Aby zaś ugasić pragnienie Boga-Miłości, a zarazem i nasze pragnienie, nie ma innej drogi jak tylko kochać i pozwolić się kochać. Kochać, przyswajając sobie do głębi żarliwe pragnienie Chrystusa, aby «wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1 Tm 2,4); pozwolić się kochać, przyzwalając Jemu, aby posługiwał się nami wedle «swoich dróg, które nie są naszymi drogami» (por. Iz 55,8), aby dzięki temu wszyscy ludzie na całym świecie także mogli Go poznać i osiągnąć zbawienie.

6. Oczywiście, nie wszyscy są powołani, aby wyruszyć na misje: «o wartości misjonarza decyduje przede wszystkim to, kim on jest, a potem dopiero to, co mówi lub czyni» (*Redemptoris missio*, 23). Istotne nie jest pytanie «gdzie», ale «jak». Można być prawdziwym i skutecznym apostołem także pozostając w murach własnego domu, w miejscu pracy, szpitalnym łóżku, w klasztornej klauzurze: ważne jest, aby serce płonęło Bożą miłością, która jedyna zdolna jest przekształcić nie tylko cierpienie, ale nawet zwykły codzienny trud w źródło światła, żaru i nowego życia dla całego Ciała Mistycznego, żyjącego na najdalszych krańcach ziemi.

7. Drodzy Bracia i Siostry, pragnę z całego serca, aby u progu nowego tysiąclecia cały Kościół z nowym zapalem podjął dzieło misyjne. Niech każdy ochrzczony weźmie sobie do serca i stara się jak najlepiej wypełniać — w sposób

odpowiadający jego osobistej sytuacji — program świętej patronki misji: «W sercu Kościoła, mojej matki, będę miłością (...) i w ten sposób będę wszystkim!».

Maryja, Matka i Królowa Apostołów, która wraz z uczniami była obecna w wieczerniku, oczekiwała na modlitwie wylania Ducha Świętego i od samego początku towarzyszyła heroicznemu pracom misjonarzy, niech zachęci dziś wiernych do naśladowania Jej przez gorliwą i solidarną troskę o całe rozległe dzieło misyjne.

Dzieląc się tymi myślami i wyrażając poparcie dla wszelkich form współpracy z misjami na świecie, z serca wszystkich błogosławie.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 18 maja 1997 r.,
uroczystość Zesłania Ducha Świętego

EPISKOPAT POLSKI

134

Misje sprawą naszej wiary *List na niedzielę misyjną 19 października 1997 r.*

Drodzy, Siostry i Bracia

Dzieło ewangelizacji łaską i obowiązkiem całego Kościoła. Tak zostało zatytułowane Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny, który dzisiaj obchodzimy. Ojciec Święty wyraźnie nawiązuje do treści dzisiejszej Ewangelii, w której Jezus poucza swoich uczniów, że podobnie jak On sam, tak samo i każdy z nich, *nie przychodzi, aby mu służyli, lecz aby służyć i dać życie na okup za wielu* (por. Mt 10,45). Taką zresztą zapowiedź przyszłej działalności Mesjasza — Jezusa dał prorok Izajasz: *Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie* (53,11).

Misje służbą Kościoła

Światowy Dzień Misyjny przypomina nam w sposób szczególny o podstawowym wymiarze służby Jezusa Chrystusa, która jest zarazem służbą Kościoła. Kościół bowiem istnieje po to, by służyć całemu światu, by wszyscy jego mieszkańcy zostali zbawieni, „Także dziś w żadnym regionie Kościół nie może zamknąć się sam w sobie, chociażby cierpiał trudności i wewnętrzne braki, jak na przykład spadek powołań kapłańskich i zakonnych” (*Zgromadzenie Specjalne dla Europy*, grudzień 1991, nr 6). Ojciec Święty Pius XII w encyklice *Fidei donum — Dar wiary* napisał, iż: „Diecezje, które odczuwają (...) brak [kapłanów], nie powinny się zamykać na błagalny głos wołający o pomoc dla

dalekich misji. (...) Jeżeli bowiem diecezja wspomaga inną biedną, to nie może się zdarzyć, by stała się przez to biedniejsza. Pan Bóg bowiem nie da się prześcignąć w hojności” (FD 13).

W *Oređziu* na dzisiejszą niedzielę Ojciec Święty uświadamia nam, że nie możemy spokojnie żyć wiedząc, iż miliony ludzi nie miały okazji usłyszeć Dobrej Nowiny o zbawieniu. Chrześcijanin powinien doznawać wyrzutów sumienia, takich samych, jakie nękały Apostoła Pawła i kazały mu wołać: „Biała mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (3).

Szczególnym wyzwaniem dla naszych chrześcijańskich sumień jest niedawna śmierć Matki Teresy z Kalkuty. Ta niezwykła misjonarka miłości, odziana w białe sari z niebieską lamówką, określająca samą siebie jako „ołówkę w rękach Boga”, obejmowała swą miłością umierających na ulicach indyjskich miast, chorych na AIDS w Nowym Yorku, narkomanów w Kolumbii, ludzi opuszczonych w Moskwie czy biedaków Warszawy.

Wzory misyjnego zaangażowania

Kto jeszcze może być dla nas wzorem postawy i misyjnego zaangażowania? Odpowiedź znajdujemy w skarbcu historii naszego Kościoła.

Ojciec Święty obdarza w dniu dzisiejszym tytułem Doktora Kościoła patronkę misji — św. Teresę od Dzieciątka Jezus, której stulecie śmierci obchodzimy w tym roku. Św. Teresa nie wyjechała nigdy na misje, a jednak została ich patronką. Nie ukończyła także studiów uniwersyteckich, a została wyróżniona zaszczytnym tytułem Doktora Kościoła. Swoim życiem przypomina nam, że powinniśmy współpracować z misjami w środowisku i stanie, w którym żyjemy.

„Każdy chrześcijanin (...) może, a nawet wręcz powinien odnieść do samego siebie słowa Pańskie, wierząc niezłomnie, że także nad nim jest Duch Święty, który go posyła, aby głosił Dobrą Nowinę, i wspomaga swoim działaniem wszelkie inicjatywy apostołskie” — dopowiada w swoim *Oređziu* Ojciec Święty. Wzorcowej odpowiedzi na powszechne powołanie do odpowiedzialności za dzieło misyjne udzieliła w swoim czasie właśnie św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Zarówno jej życie, jak i nauczanie uwypukliły niezwykłą więź, istniejącą między misją a kontemplacją. Nie jest bowiem możliwa misja bez intensywnego życia modlitwy oraz głębokiej komunii z Chrystusem i Jego ofiarą krzyżową. „Czuwać u stóp Nauczyciela” (por. Łk 10,39) — to początek każdej autentycznej działalności apostołskiej.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus swoim przykładem życia dowiodła, że każdy z nas przez modlitwę i ponoszone ofiary, może służyć misjom spełniając nakaz Zbawiciela. Zapytana o cel swojego wstąpienia do Karmelu w Lisieux, odpowiedziała: „Przyszłam zbawiać dusze, a przede wszystkim modlić się za kapłanów”. Na innym miejscu wyznała: „Odczuwam powołanie apostoła”.

Podobny apostołat modlitwy i ofiary jest potrzebny szczególnie teraz, kiedy na wielu terenach misyjnych ubywa misjonarzy. Wiadomo jest, że wkrótce z powodu chorób i podeszłego wieku zabraknie na misjach kilkunastu tysięcy głosicieli słowa Bożego, głównie z Hiszpanii, Włoch, Francji, Belgii i Holandii. Dlatego trzeba nam prosić Pana żniwa, by posłał robotników na swoje żniwo (por. Mt 9,38). A do prośby tej dodajmy nasze ofiary, wyrzeczenia i cierpienia.

Przywołajmy także na pamięć inną postać — osobę świecką — Paulinę Jaricot [wym. *Żariko*], która 175 lat temu zainspirowała dzisiejsze Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, pomagające wszystkim misjom i misjonarzom. Paulina Jaricot zasługuje na specjalną uwagę, gdyż dała Kościołowi misyjnemu praktykę różańcowej modlitwy oraz zapoczątkowała materialną pomoc misyjną dla wszystkich misjonarzy na świecie.

Postawa założycielki Żywego Różańca jest wyzwaniem skierowanym do nas wszystkich, a zwłaszcza do członkiń i członków Róż Różańcowych, obecnych w naszych parafiach. Bogactwo Róż może stworzyć niezwykle duchowe zaplecze dla misyjnych zmagañ Kościoła. Nasza pobożność maryjna musi być zawsze ukierunkowana chrystocentrycznie. Znaczy to, że Osoba Chrystusa i Jego dzieło zbawienia muszą stać w centrum działań Kościoła. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, co więcej, wydaje się ze wszech miar pożądane, aby Róże Różańcowe włączyły się w działalność Dzieła Rozkrzewiania Wiary i biorąc regularnie do ręki różaniec opasywały nim glob, który jest ziemią misyjnego Kościoła. Duch szczególnego uniwersalizmu Pauliny winien być bliski tym wszystkim, dla których różaniec jest modlitwą każdego dnia.

Wszyscy bądźmy odpowiedzialni za misje

Zwracamy się więc w tym miejscu do wszystkich duszpasterzy, aby istniejące w ich parafiach małe wspólnoty choć „w pewnej mierze” przyjęły odpowiedzialność za misje, włączając się w działalność Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Nasz apel w trosce o świętą sprawę misji kierujemy także do rodziców, nauczycieli, katechetów. Nie zapominajcie o formacji misyjnej waszych dzieci i uczniów. Papieskie Dzieło Misyjne czeka na współpracę dzieci na rzecz ich rówieśników z krajów misyjnych nie znających Chrystusa oraz doznających wszelkiej możliwej biedy. Piękno zaangażowania misyjnego czeka również na młodzież w Dziele św. Piotra Apostoła, które pomaga młodym z krajów misyjnych w realizacji powołań kapłańskich i zakonnych.

W bieżącym roku obchodziliśmy także 1000-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Przyniósł on na nasze ziemie dar chrześcijańskiej wiary, a wraz z nią zręby kultury chrześcijańskiej stanowiącej fundamenty europejskiej cywilizacji. Służąc naszym praojcom, złożył w ofierze swe życie, upodabniając się w ten sposób do Cierpiącego Sługi Pana. Dar jego życia domaga się spłaty zaciąg-

niętego długu wdzięczności. Dług ten możemy najskuteczniej spłacić, wysyłając wielu misjonarzy do ludów nie znających jeszcze Jezusa Chrystusa.

Podkreślał to Ojciec Święty w czasie swojej pielgrzymki do Polski: „U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Winniśmy jego dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą”. Papież odniósł się do słów Prymasa Tysiąclecia, który w 1949 roku nauczał: „Tu, przy grobie św. Wojciecha, zapalać będziemy ogniste wici, zwiastując ziemi naszej Światłość na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego (Łk 2,32)”.

Kościół woła o nowe powołania misyjne

Dziś na nowo wnosimy to wołanie, prosząc o światło i ogień Ducha Świętego, aby zapalał nasze wici zwiastunów Ewangelii aż „po krańce ziemi”. To wołanie znajduje swą kontynuację w posyłaniu misjonarzy i misjonek z Polski do innych narodów. Obecnie w świecie służy 1835 misjonarzy i misjonek z Polski. Największa ich grupa pracuje w Afryce. Potrzeby Kościoła i nieustanne prośby Ojca Świętego skłaniają nas jednak do jeszcze większego zaangażowania misyjnego i dzielenia się wielkim darem powołań, które Bóg daje naszej Ojczyźnie.

Warto sobie przypomnieć słowa bł. Marii Teresy Ledóchowskiej: „Im który naród więcej czyni dla misji, tym lepiej w jego własnym kraju się dzieje” oraz pouczenie Jana Pawła II, że „misje odnawiają Kościół, umacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską”, bowiem „wiera umacnia się, gdy jest przekazywana” (RMis 2).

Wszyscy mamy świadomość, że jesteśmy jednym Kościołem Jezusa Chrystusa, jedną wielką Bożą Rodziną. W tej rodzinie każdy ma swoje miejsce i swoje zadania. Każdy jest też cennym współpracownikiem Chrystusa, żyjącego wśród nas i zbawiającego wszystkich ludzi.

Drodzy, Siostry i Bracia! Zbliżając się do progu roku 2000, pomyśmy o naszym własnym misyjnym zaangażowaniu, o wzbudzeniu misyjnego zapалу wśród naszych rodzin, wspólnot, stowarzyszeń i grup w parafiach, zarówno wśród dorosłych, jak i wśród dzieci i młodzieży. Niech nasza modlitwa i konkretny czyn dotyczą krańców ziem, gdzie Chrystus pragnie być znany i kochany. O to się dzisiaj módlmy podczas tej Eucharystii.

Zjednoczmy się w dziękczynieniu za otrzymaną wiarę. Prośmy, aby zasiane ziarno Słowa Bożego stale znajdowało odpowiednio przygotowaną glebę, by mogło przynieść obfity plon. Błagajmy Pana żniwa, aby powołał i *posłał robotników na żniwo swoje* (por. Łk 10,2). I wreszcie, módlmy się, aby nikt z nas nie zmarnował łaski i obowiązku głosiciela i świadka Chrystusa.

Ten List niech zakończy wezwanie Ojca Świętego: „Drodzy Bracia i Siostry, pragnę z całego serca, aby u progu nowego tysiąclecia cały Kościół z nowym zapalem podjął dzieło misyjne. Niech każdy ochrzczony weźmie sobie do serca

i stara się jak najlepiej wypełniać — w sposób odpowiadający jego osobistej sytuacji — program świętej [Teresy] patronki misji: «W sercu Kościoła, mojej matki, będę miłością (...) i w ten sposób będę wszystkim!».

Maryja, Matka i Królowa Apostołów, która wraz z uczniami była obecna w wieczniku, oczekiwała na modlitwie wylania Ducha Świętego i od samego początku towarzyszyła heroicznej pracy misjonarzy, niech zachęci dziś wiernych do naśladowania Jej przez gorliwą i solidarną troskę o całe rozległe dzieło misyjne (z *Orędzia na Światowy Dzień Misyjny 1997*).

Na skuteczną współpracę w ewangelizacji świata przyjmijcie Boże błogosławieństwo.

† Józef kard. Glemp

Gdańsk, 15 października 1997 r.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 290 Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

135

Komunikat z 291 Zebrania Konferencji Episkopatu Polski

W dniach 14 i 15 października 1997 r. odbyło się w Gdańsku-Oliwie 291 Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył Prymas Polski, Kardynał Józef Glemp. Uczestniczył w nich także Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Józef Kowalczyk.

1. Konferencja Episkopatu obradowała w Gdańsku dla uczczenia wydarzenia sprzed tysiąca lat, kiedy to w Wielką Sobotę 997 roku św. Wojciech ochrzcił wielu Gdańszczan. Mając na uwadze tysiąclecie miasta Gdańska, Biskupi uczestniczyli w procesji z relikwiami św. Wojciecha oraz koncelebrowali dziękczynną Mszę świętą w Gdańskiej Bazylice Mariackiej. Razem z mieszkańcami Gdańska, Episkopat Polski modlił się o to, by dziedzictwo wiary i chrześcijańskiej kultury — wyrosłe z posiewu męczeńskiej krwi św. Wojciecha — kształtowało także dzisiaj życie odradzającej się Rzeczypospolitej.

2. Podczas obrad Biskupi przedyskutowali problem praw człowieka w kontekście kształtowania się demokratycznych struktur życia publicznego w Polsce. Prawa człowieka mają swe zakorzenienie w naturalnej godności człowieka i Objawieniu Bożym. Mają one charakter ponadczasowy i obowiązują zawsze i wszędzie. Są niezbywalne — nie istnieją bowiem z nadania ludzkiego. Dlatego struktury demokratycznego państwa powinny budować doczesny porządek prawny zgodnie z ich duchem, szanując prawo do wolności religijnej w wymiarze indywidualnym i społecznym. Kościół, wierny swemu ewangelicznemu posłannictwu, będzie dalej spełniał swą służebną rolę, wychowując wszystkich do

poszanowania godności człowieka i do obrony jego podstawowych praw. Biskupi, analizując wyzwania duszpasterskie obecnego czasu, zwracają uwagę na szczególną rolę środków społecznego przekazu — prasy, radia, telewizji — w dziele upowszechniania wiedzy o prawach człowieka, odpowiedzialnego przekazywania informacji i kształtowania prawidłowych postaw.

3. Z okazji Tygodnia Misyjnego Episkopat zapoznał się z wkładem Kościoła w Polsce w dzieła misyjne. Stwierdzono, że świat oczekuje jeszcze większego naszego udziału w tej dziedzinie. Biskupi dają temu wyraz w liście pasterskim przeznaczonym do czytania na Niedzielę Misyjną.

4. Biskupi polscy w obliczu dramatu trzęsienia ziemi we Włoszech, przekazują narodowi włoskiemu wyrazy solidarnego współczucia.

5. W roku bieżącym, poświęconym szczególnie Jezusowi Chrystusowi, Kościół spogląda z uznaniem na dwutysięcletni dorobek w dziedzinie kultury chrześcijańskiej. Ojciec Święty w Liście apostolskim o nadchodzącym trzecim Tysiącleciu (*Tertio millennio adveniente*), wezwał cały świat do przemyślenia drogi przebytej przez chrześcijan w ciągu minionych dwudziestu wieków. Dobra kultury powstały w Kościele z myślą o ewangelizacji, kulcie, nauce i dziełach miłosierdzia. Dzisiaj także powinny służyć rozwojowi człowieka i jeśli są uduchowione pomagać w poszukiwaniu rzeczy Bożych. Należy więc wspierać twórczość współczesną, aby również nasza epoka wydała dzieła świadczące o wierze i obecności Chrystusa i Kościoła w historii.

6. Konferencja Episkopatu, obradująca w przededniu XIX rocznicy wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, dziękuje Bogu za wielki dar tego Pontyfikatu i za to wszystko, co Jan Paweł II uczynił dla Kościoła i naszego Narodu. Kościół w Polsce wyraża głęboki szacunek i przywiązanie dla Ojca Świętego. Okażmy miłość do Piotra naszych czasów przez życie prawdziwie chrześcijańskie, zaangażowanie w obronę praw człowieka i modlitwę w intencji umiłowanego Papieża.

Biskupi błogosławią z Gdańska, miasta zawsze wiernego, całemu Narodowi, polecając nowo wybrany Parlament i wszystkie żywotne sprawy Ojczyzny, orędownictwu Królowej Polski i św. Wojciecha przed tronem Boga Wszechmogącego.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 290 Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Gdańsk, 15 października 1997 r.

Telegram do Ojca Świętego

Biskup Siedlecki

Międzyrzec Podlaski, 16.10.1997 r.

Jego Świątobliwość

Jan Paweł II Papież

Watykan

Umiłowany Ojciec Święty

Jako Pasterz Świętego Kościoła Siedleckiego wraz z Kapłanami i wiernymi przeżywającymi Misje Ewangelizacyjne przed Rokiem 2000 w parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim oraz w łączności z całą Diecezją Siedlecką ślę Waszej Świątobliwości w 19. rocznicę powołania na Stolicę Piotrową wyrazy szczerego oddania, czci, miłości i posłuszeństwa.

Jednocześnie na modlitwie dziękujemy Panu Bogu za to wielkie dobro, które w tym czasie przez Piotrową posługę spłynęło i wciąż splywa na cały świat i Polskę, a także na naszą Diecezję dzięki beatyfikacji Męczenników Podlaskich. Właśnie przy Ich relikwiach, nawiedzających w czasie Misji nasze parafie, usilnie błagamy, aby przyprowadzili nam Oni Waszą Świątobliwość na męczeńskie Podlasie, które ufnie czeka i przygotowuje się już na odwiedziny ukochanego Ojca Świętego.

Zjednoczony w synowskiej miłości

Jan Wiktor Nowak

Biskup Siedlecki

**Przemówienie Biskupa Siedleckiego
na Konferencji Księży Dziekanów
3.09.1997 r.**

Najserdeczniej witam Księdza Biskupa Henryka, obydwu Księży Wikariuszy Biskupich, Księży Dziekanów i Wicedziekanów oraz wszystkich Uczestników tej kolejnej, może trochę pospiesznie zwołanej konferencji. Chcę jednak tuż po Sesji Plenarnej Episkopatu Polski podzielić się pewnymi ważnymi dla Kościoła w Polsce i Kościoła Siedleckiego sprawami.

I. *Św. Grzegorz Wielki — sługa Słowa*. Pragnę najpierw podziękować Księdzu Biskupowi Henrykowi za dzisiejszą homilię w czasie modlitwy przedpołudniowej, podczas której zwrócił nam uwagę na to, że pogłębiona duchowość prowadzi do pogłębionej pracy duszpasterskiej. Te wnioski wynikają zarówno z dzisiejszej lektury Pisma świętego, jak i z ostatnich wydarzeń, a zwłaszcza z ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego. Wszyscy też wiemy, że dzisiaj przypada św. Grzegorza Papieża i Doktora Kościoła, którego Kościół nazywa Wielkim. Często w *Liturgii Godzin* czytamy jego pisma, zwłaszcza komentarze do różnych ksiąg Pisma świętego. Posługa słowa tego Wielkiego Papieża oparta była na Piśmie świętym. Właśnie w tym roku stale rozbrzmiewa wołanie Ojca Świętego o powrót do Pisma świętego. W postawie św. Grzegorza mamy wymowny tego przykład. Jego nauczanie było dzieleniem się prawdą Słowa Bożego na każdym kroku. W dzisiejszej *Godzinie Czytań* św. Grzegorz komentując słowa proroka Ezechiela „Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad domem Izraela” dodaje, iż należy zauważyć, że „Pan nazywa stróżem tego, którego wysłał z posługą przepowiadania”. Wiemy, że Sobór Watykański II mówiąc o naszej posłudze Słowa, uświęcenia i kierowania Ludem Bożym, na pierwsze miejsce wysunął posługę Słowa. Św. Grzegorz, znając doskonale ogrom pracy duszpasterskiej, gdy ona jest gorliwie i rzetelnie spełniana, mówi tak: „Kiedy więc umysł rozrywany i rozpraszany jest licznymi i ważnymi sprawami, jakże potrafi wejść w siebie, aby całkowicie skupić się na przepowiadaniu i nie zaniedbywać posługi Słowa?”.

Właśnie posługą Słowa chciałbym osobiście zająć się na naszych wspólnych spotkaniach i zwrócić na nią uwagę, zwłaszcza w związku z przyszłym rokiem duszpasterskim, który jest rokiem Ducha Świętego. Jednak to wszystko, co łączy się z naszą posługą Słowa odkładam na następne spotkanie. Myślę, że przy okazji konferencji rejonowych będziemy mogli ten temat poruszyć.

II. *Duszpasterskie sprawozdanie*. Jest to dziś V moja konferencja z Księżmi Dziekanami i Wicedziekanami, dlatego zwyczajem poprzednich pragnę zdać jakby sprawozdanie za okres od ostatniej konferencji, która odbyła się 21.05.1997 r.

1. *Misje ewangelizacyjne to nasz „kairos”*. Najpierw na ręce Księży Dziekanów wyrażam wszystkim Kapłanom moją głęboką wdzięczność za trwające w poszczególnych dekanatach misje ewangelizacyjne i nawiedzenie świętych Znaków. Jest to naprawdę nasz siedlecki *kairos* — czas szczególnej łaski w przygotowaniu zarówno do Jubileuszu Roku 2000, jak i przewidywanej pielgrzymki Ojca Świętego także na Podlasiu. Te liczne zgromadzenia Ludu wiernego powinny nas, kapłanów, mobilizować do większej jeszcze gorliwości i zapobiegliwości duszpasterskiej. Bóg zapłać księżom dziekanom, że mam możliwość uczestniczenia w konferencjach dekanalnych bezpośrednio przygotowujących do misji ewangelizacyjnych i nawiedzenia świętych Znaków w dekanacie.

2. *Sakrament Bierzmowania i rok Ducha Świętego.* Dana mi też była szczególna łaska udzielania dość licznie sakramentu bierzmowania. Jest to dla mnie także okazja do ważnych spostrzeżeń duszpasterskich, które będziemy chcieli realizować w przyszłym Roku Duszpasterskim, a który zgodnie z TMA poświęcony jest Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności we wspólnocie uczniów Chrystusa. Duch bowiem uobecnia w Kościele wszystkich epok i na każdym miejscu jedyne Objawienie, przyniesione przez Jezusa Chrystusa ludziom, czyniąc je żywym i skutecznym w duszy każdego człowieka. „Pocieszyciel, Duch Święty... On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

○ Kto wie, czy właśnie ten sakrament bierzmowania — jak to napisałem w Słowie Pastorskim przed wyjazdem do Rzymu, żeby zaprosić Ojca Świętego — nie mógłby się stać centralnym odniesieniem do tematu wizyty Ojca Świętego w naszej diecezji siedleckiej? Nad tym trzeba nam się poważnie zastanowić. Właśnie do zadań tego Roku Duszpasterskiego, który nas czeka, będzie należało ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele zarówno w sposób sakramentalny, zwłaszcza przez bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego rozbudzonych dla dobra Kościoła. On też jest głównym sprawcą nowej ewangelizacji, jak mówi Papież w TMA. Dlatego ciągle czekam na świadectwa świeckich podczas misji ewangelizacyjnych. Ciągle jeszcze ten temat za mało traktujemy poważnie. Udział świeckich podczas misji ma się ukazać nie tylko w słowach powitania. To stanowczo za mało.

W Liście Pastorskim na rozpoczęcie naszych misji ewangelizacyjnych pisałem: „Z głęboką wiarą oddajemy to dzieło misji ewangelizacyjnych Duchowi Świętemu, który był i jest głównym sprawcą misji w Kościele... Naszych Kapłanów Misjonarzy polecam nieustannej modlitwie do Ducha Świętego całego Kościoła Siedleckiego, byśmy mogli w tymże Duchu poznać, co jest prawe i Jego pociechą i prawdą zawsze się radować”. Trzeba będzie więc w tym roku Ducha Świętego wiele zrobić, ażeby zgłębić Jego obecność i ukazać, że nasza posługa Słowa nie jest z nas, ale jest dziełem Ducha Świętego. O tym wszystkim będziemy wiele mówić podczas konferencji rejonowych — 7.11. w Leśnej Podlaskiej i 8.11. w Siedlcach.

○ Myślę, że warto będzie wrócić do modlitwy czy śpiewu modlitewnego do Ducha Świętego przed homilią. Ta modlitwa do Ducha Świętego jest obowiązująca zarówno dla głosiciela, jak i słuchaczy. Posługa Słowa, na ambonie, w szkole, jest to zatem główne zadanie nadchodzącego roku. Również większy wysiłek w szkoleniu katechetów, zarówno kapłanów, jak i świeckich. Jest to konieczne także ze względu na wynagrodzenie, które od tego roku wszyscy katecheci będą otrzymywać. To wymaga nowego podejścia do nauki religii w szkole.

3. *Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny.* Wielkim przeżyciem dla całego Kościoła w Polsce była czerwcową pielgrzymka Ojca Świętego.

a) *Papieskie Przesłanie do Biskupów*. Biskupi polscy otrzymali osobne przesłanie, które powinno mieć też zastosowanie do najbliższych współpracowników biskupów, jakimi są kapłani. Dlatego chciałbym myśli przewodnie z tego przesłania przekazać także księżom dziekanom, abyśmy z tego wspólnie wyciągnęli odpowiednie wnioski dla naszej pracy duszpasterskiej.

— Ojciec Święty rozpoczyna swoje przesłanie od przypomnienia tego, byśmy pracowali *cum Petro et sub Petro*. I nie może to być praca tylko na podstawie prawa kanonicznego i jurysdykcji, ale powinien to być zawsze nakaz serca. Myślę, że *mutatis mutandis* to wszystko trzeba by przenieść też na naszą pracę w diecezji z biskupem. Jakie stąd wynikają zadania dla biskupów, a także pośrednio dla kapłanów w Polsce?

— Ojciec Święty pisze następnie tak: „Należy zgłębiać stale jeszcze nauczanie Soboru Watykańskiego II, by z kolei przekazywać je kapłanom i wiernym w formie czystej, zrozumiałej i ułatwiającej rozwiązywanie problemów codziennych”. Rodzi się pytanie, na ile w naszych bibliotekach kapłańskich są dokumenty Soboru Watykańskiego II i czy są czytane, czy są medytowane? Czy nie trzeba brać poszczególnych dokumentów do omówienia na początku konferencji dekanalnych?

— Dalej Ojciec Święty przypomina: „Jedność Kościoła wymaga, by troska biskupów rozciągała się na wszystkich, którzy przekazują ewangeliczny dar prawdy, czy to w szkołach, uczelniach katolickich, czy za pomocą środków przekazu. Konferencja Biskupów, z uwzględnieniem kompetencji biskupów diecezjalnych, jest odpowiedzialna za całość przekazu wiary na jej terenie bez względu na to, czy jej przekazicielami są duchowni diecezjalni, zakonnicy czy wierni świeccy”. Stąd też wynika moja troska i konieczność zadbania o posługę Słowa, bo biskup jest za to odpowiedzialny. Dlatego moje uwagi w tym względzie osobiście już niektórym kapłanom przekazałem, a także byłem zmuszony przekazać upomnienia odnośnie głoszenia Słowa Bożego w formie kanonicznej, bo nie był to odpowiedzialny przekaz ewangelicznej prawdy. Proszę się temu nie dziwić, bo takie jest zadanie biskupa. Ono wynika też z tego przesłania. Ponieważ jednak biskup wszędzie osobiście nie może dotrzeć, dlatego wybranych i mianowanych przeze mnie wizytatorów bardzo proszę, by zadbali o poziom przekazywania prawd wiary przez nasze katechetki i naszych katechetów. W oparciu o to przesłanie napisałem też list do *KRP* i czekam na właściwą reakcję i podjęcie reformy w tym względzie. Cenię bardzo wysoko nasze radio. Jednakże, żeby ono było w pełni katolickie, według tych wskazań, które w tym liście wytyczyłem, trzeba nad tym wspólnie popracować. Wiem, że nasze radio wymaga wsparcia ze strony nas kapłanów, przede wszystkim wsparcia materialnego. To 5-lecie radia mówi nam o tym, że zakupiony sprzęt już jest mocno wyczerpany, spracowany. W rozmowie z obecnym dyrektorem doszliśmy do wniosku, że będziemy musieli w jakiś sposób te braki uzupełnić.

— W swoim przesłaniu do biskupów Papież stwierdza też następująco: „Polskie

społeczeństwo wymaga gruntownej nowej ewangelizacji”. Myślę, że nasze misje ewangelizacyjne powinny być nie tylko już przyjętym szablonem, schematem, ale one powinny być stale pogłębiane. Potrzeba zatem nieustannego dzielenia się doświadczeniem, co można by na tym odcinku jeszcze zrobić, jak ubogacić i ulepszyć. Konieczne są też spotkania nas biskupów z misjonarzami, ażeby i oni to wszystko, co tu dziś mówimy uwzględniali podczas misji.

— Następnie Ojciec Święty postuluje: „Spośród konkretnych problemów i zadań chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę podjęcia przez katolików świeckich właściwej odpowiedzialności w Kościele”. Dlatego pytam, czy już zrobiliśmy wszystko, czy wystarczy powołanie przeze mnie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, która zaledwie jeden raz się zebrała i zbierze się w najbliższym czasie po raz drugi? Mam prośbę: niech księża dziekani wyczulą wszystkich konfratrów w dekanacie, ażeby szukali odpowiednich przyszłych członków do Parafialnych Rad Duszpasterskich. Musimy ułożyć specjalny statut w najbliższym czasie i tego rodzaju rady na szczeblu parafialnym powoływać. To są wymogi właściwej odpowiedzialności katolików świeckich, o których mówi Ojciec Święty. Czy wystarczy Instytut Teologiczny dla świeckich w tym sensie, aby on kształcił katechetów, czy nie trzeba, żeby kształcił on w ogóle świeckich? Mam na myśli przyszłych liderów *Akcji Katolickiej* i innych organizacji. „Nie można — mówi Ojciec Święty — z tego zrezygnować”. I dlatego dobrze, że z mojej inspiracji ukazuje się w naszym radio komunikat, czytany przez księdza dyrektora, iż Instytut kształci nie tylko katechetów i że jest wyraźna zachęta do pogłębiania swojej wiedzy teologicznej przez tych świeckich, którzy mogą takie studia podjąć. Pytam dalej, czy wystarczy otwarcie Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej? Czy nie trzeba, jak do tego namawiają mnie niektórzy kapłani, otwarcia takiego Liceum także w Siedlcach i wykorzystania istniejącego obecnie wyżu demograficznego wśród młodzieży i tego, że brak jest liceów w naszym mieście? Czy nie moglibyśmy wejść na razie w skromnych warunkach w pomieszczenia przy kościele św. Józefa, aby pozyskać tę młodzież, która jest do zdobycia. Tym bardziej, że jak wiem, do Liceum w Białej Podl. zgłosiła się najzdolniejsza młodzież, prawie wszyscy z przyjętych mają świadectwa wybitne. To jest też tworzenie mocnych podstaw Polski katolickiej. Ostatnio miałem okazję brać udział u Ks. Prymasa razem z Biskupem Sekretarzem Pieronkiem w rozmowie z Ojcem Hillengassem z *Renovabis*. Ciekawe było to, że on też postawił pytanie, jak wygląda problem szkolnictwa katolickiego w Polsce. Mogliśmy go powiadomić, że jest ponad 100 liceów katolickich w Polsce i że jest biskup odpowiedzialny, który koordynuje tę pracę. Osobiście mogłem się pochwalić, że otwieramy Liceum Katolickie w Białej Podl. Myślę, że w przyszłości, gdyby te sprawy były właściwie ustawione, to może byłaby szansa na pomoc z ich strony. Jak wiemy *Renovabis* nie chce inwestować w mury, ale chce inwestować w ludzi, także w licea katolickie.

— Kolejną sprawą, którą Ojciec Święty stawia jako zadanie, jest Synod Plenarny. Pyta, jak można go jeszcze wykorzystać w Polsce? Uważa bowiem, że jest to wielka szansa. Trzeba by znowu zastanowić się, czy włączymy się w jakiś sposób w tę ostatnią fazę Synodu Plenarnego? Czy też będziemy chcieli w tych dwóch latach przed rokiem dwutysięcznym kontynuować i dopełnić ten synod, który został już rozpoczęty w naszej diecezji?

— I następna sprawa, która porusza Ojciec Święty mówiąc: „Bardzo poważną troską Kościoła jest młodzież... Do współczesnych dzieci i młodzieży należy przyjść z tą samą Ewangelią, ale głoszoną w sposób nowy i bardziej dostosowany do dzisiejszej mentalności i warunków, w których żyjemy”. W świetle tego rodzi się pytanie o przyczyny tego, dlaczego nie ma jeszcze wspólnego podręcznika do nauki religii. Dawno już przecież przeszliśmy od katechizacji przyparafialnej do szkolnej. Nie możemy ciągle posługiwać się podręcznikiem Ks. Charytańskiego. Nie trzeba więc bać się nowych prób. Nie trzeba mieć oporu do nowych opracowań, przygotowanych w oparciu o Katechizm Kościoła Katolickiego także w naszej diecezji.

— Wreszcie Ojciec Święty pyta, co Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie? W odpowiedzi wymienia trzy sprawy: 1. swoje przywiązanie do wiary, jednak stale pogłębiane; 2. swój natchniony religijnością obyczaj, który na prawdę trzeba strzec i rozwijać. Zwłaszcza tu u nas, na Podlasiu, jest wiele dobrych obyczajów pod względem pobożności religijnej, które należy pieczołowicie strzec i pielęgnować; 3. duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów — np. O. Hillengass zaproponował, żeby nie tylko polscy kapłani wyjeżdżali do Niemiec do pracy, ale żebyśmy zechcieli przyjąć kapłanów niemieckich u nas, by mogli popracować w Kościele Polskim. O. Hillengass dodał nawet, że są gotowi zapłacić za to, iż ich księża będą do nas przyjeżdżać. Ks. Prymas odpowiedział, iż absolutnie zapłaty za przyjazd nie przyjmuje, bo Kościół w Polsce stać na to, by księży z Niemiec przyjmą i ugościć. Natomiast oni sami muszą przyjąć odpowiednie nasze warunki: codziennie chodzić do kościoła i odprawiać Mszę świętą, siadać w konfesjonale, itd. O. Hillengass przyznał, że kapłanom z Niemiec na pewno to się przyda.

To wszystko, co wynika z przesłania Ojca Świętego do biskupów przedstawiłem także dlatego, bo czeka nas wizyta *ad limina apostolorum*. Dla naszej metropolii jest ona przewidziana w dn. od 2 do 24 lutego 1998 r. Chcielibyśmy do tego sprawozdania, które już zostało opracowane, wnieść także wiele osobistych myśli, refleksji i propozycji, które jeszcze do tego czasu nam się zrodzą.

b) *Najważniejsze akcenty obecnej pielgrzymki Ojca Świętego*. Można powiedzieć generalnie tak: Papież zastał Polskę odmienioną, radosną i tę radość wносиła przede wszystkim licznie gromadząca się wokół Papieża młodzież. Papież fascynował wszystkich, ale przede wszystkim młodzież.

— Ojciec Święty uczył historii na tle świętych, zwł. Wojciecha i Jadwigi. Pokazywał, jak wielki jest ich wkład i wkład Kościoła w ogólną kulturę narodu

i całej Europy. Uczył też tej historii ostatniej, tej przekłamanej i przeinaczanej. Jest to znak, że w podobny sposób mamy i my uczyć o świętych na katechezie i na ambonie. Trzeba mówić o nich w wymiarach czasu, ale równocześnie pokazywać, jak oni rzutują swoją wielkością i wartościami, które realizowali, na nasze czasy.

— Główną cechą tej pielgrzymki Ojca Świętego była także modlitwa. Ojciec Święty wszystkie swoje przemówienia osadził w charakterze i tonie modlitewnym. Nieustannie modlił się do Chrystusa, który wczoraj, dziś i na wieki jest ten sam, wytwarzał wspaniałą atmosferę modlitwy, sam zaczynał śpiew. Mogliśmy zauważyć, ile zwrotek pieśni znał na pamięć. Jak biskupi próbowali z nim śpiewać, to najpierw był chór, potem pozostawał duet i w końcu było solo Papieża. Tą modlitwą, bezpośrednią i spontaniczną porywał tłumy. Obawiano się przecież, że może nie być frekwencji, m.in. dlatego robiliśmy te komitety diecezjalne. Biskupi nas zapraszali, abyśmy robili tzw. tłum. Okazało się to niepotrzebne. Wielu z nas np. w Gnieźnie zrozumiało, że organizatorzy przygotowali za mało miejsca dla licznie przybyłych pielgrzymów. Ta frekwencja i te rzesze rosły od Częstochowy, Zakopanego po Kraków i Krosno. Papież modlił się też do świętych, zwłaszcza tych, których kanonizował i ukazywał ich wielkość na tle ich epoki i teraz.

— Podczas tej pielgrzymki był to wyraźnie Papież apolityczny. I tym też porywał wszystkich. Obecna wizyta papieska była mniej narodowa. Miała też wymiar powszechny, a zwłaszcza europejski. Wymienić należy przede wszystkim Gniezno i przesłanie do prezydentów siedmiu państw Europy środkowej. Papież przypomniał tu słowa kard. Franciszka Tomaszka, że św. Wojciech jest „symbolem duchowej jedności Europy”. W przesłaniu tym Papież napisał: „Św. Wojciech, urodzony w Czechach, w epoce bliskiej jeszcze czasom, gdy Cyryl i Metody rozpoczynali ewangelizację Słowian, potrafił wzorem swoich wielkich poprzedników łączyć duchowe tradycje Wschodu i Zachodu... Świadectwo św. Wojciecha jest nie przemijające, gdyż cechuje je przede wszystkim umiejętność harmonijnego łączenia różnych kultur”. Natomiast w homilii w Gnieźnie Papież podkreślił, że „Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy... (zaś) Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność”. Dlatego „nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha” (Gniezno, 3.06.97). Papież zwracał się przy tym stale z wielkim szacunkiem do swoich słuchaczy i z wielkim szacunkiem do Polski. I tego powinniśmy się od Ojca Świętego uczyć.

— W przemówieniach papieskich był też wyraźny nurt ekumeniczny. We Wrocławiu Papież przypomniał, że podczas spotkania ekumenicznego w kościele Trójcy Świętej w Warszawie w roku 1991 mówił, iż „potrzeba tolerancji, ale sama tolerancja między Kościołami to stanowczo za mało. Co to bowiem za bracia, którzy się jedynie tolerują?”. We Wrocławiu dodał, że: „Trzeba się

również wzajemnie akceptować... Nie można jednak poprzestać na wzajemnej akceptacji. Pan dziejów stawia nas wobec trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa... Jezus Chrystus, ten, który jest i który przychodzi, oczekuje od nas czytelnego znaku jedności, oczekuje wspólnego świadectwa" (Wrocław, 31.05.97). Naszego wspólnego świadectwa wiary potrzebuje zlaicyzowany Zachód i Wschód, ateizowany przez pół wieku.

— W Krakowie, podczas kanonizacji Królowej Jadwigi, Papież ukazał potrzebę dalekowzrocznej polityki. Zwracając się do nowej Świętej mówił: „Jesteś świętą Patronką Polski w jej dziedzicznym wymiarze — Polski za twoją sprawą zjednoczoną z Litwą i Rusią: Rzeczpospolitą trzech narodów”. Św. Jadwiga Królowa, to polityk pełen mądrości, roztropności w służbie kultury i społecznych potrzeb Narodu. Jakże nam trzeba eksponować w naszej pracy duszpasterskiej postać tej Świętej Królowej, ukazywać nie tylko suchy życiorys, ale jej wpływ na ówczesność i teraźniejszość. Papież podkreślał: „Najgłębszym rysem jej krótkiego, a zarazem miarą jej wielkości jest duch służby. Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała swe życie również na służbę powierzonego jej ludu... wiedziała też, że droga dobrobytu państwa, jego suwerenności i uznania w świecie wiedzie przez prężne uniwersytety” (Kraków, 8.06.97). Potem była refleksja nad „polską prawdą” i nad „polskim czynem” oraz dowartościowanie wszystkich uczonych.

— Sprawy społeczne Ojciec Święty podjął szczególnie w Legnicy. Problem ludzkiej pracy, który Papież rozpoczął w swej pamiętnej wizycie w Gdańsku nawołując do pracy nad pracą. Tę myśl kontynuował teraz nieco w innej formie. Podkreślał przy tym, że nauczanie społeczne stanowi integralną część orędzia chrześcijańskiego. Myślę, że ten temat mógłby być tematem kolejnych Siedleckich Spotkań Społecznych, które rozpoczęliśmy w ubiegłym roku.

— W Kaliszu Jan Paweł II bardzo zdecydowanie podkreślił znaczenie rodziny, małżeństwa i ewangelii życia. Wystarczy tu przytoczyć bardzo wymowną wypowiedź: „Miarą cywilizacji życia — miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury — jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe” (Kalisz, 4.06.97).

We wszystkich przemówieniach papieskich tłem, podłożem był jego dokument — TMA. Bo Ojciec Święty swoją podróż apostołską traktował też w ramach programu przygotowania do Wielkiego Jubileuszu. W ten sposób wskazał nam, iż także my powinniśmy się troszczyć o chrystologiczny charakter Jubileuszu, do którego prowadzimy Kościół Siedlecki. Dlatego powrót do Biblii i dowartościowanie wszelkiej katechezy.

W tym zasadniczym programie TMA i naszym siedleckim programie misji i peregrynacji świętych znaków nie może dominować uproszczone, ale po-

głębieone przeciwstawianie się laickiej wizji Europy. Jest to bowiem tendencja, która idzie z przeciwnej nam strony — czynić wszystko, żeby wprowadzić laicką wizję Europy. Temu mamy się przeciwstawiać, to jest nasze główne zadanie w całej naszej Ojczyźnie i w jej pędzie do Europy. Maastricht, to naprawdę zbyt mało. Widać to już w tych krajach, które ten układ podpisały. Trzeba stale sięgać do źródeł, do chrześcijańskich korzeni Europy i robić to na wszelki sposób. Papież nam to pokazał na spotkaniu z młodzieżą w Paryżu. My wierzący i odpowiedzialni za wiarę, za jej głębię współtworzymy Europę. I tę świadomość winniśmy mieć stale w naszej pracy duszpasterskiej. W takich wymiarach trzeba też widzieć całą naszą kapłańską posługę.

Dla ukonkretnienia tego zadania trzeba chyba powołać w naszej diecezji „Instytut TMA”, który poprzez księży profesorów i dobrane gremium czuwałby nad przygotowaniem diecezji do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i opiekę nad takim Instytutem chciałbym powierzyć nowopowołanej Kapitulie Łukowskiej.

4. *Dzień Dziękczynienia za beatyfikację.* Wielkim wydarzeniem w naszej diecezji był Dzień Dziękczynienia za beatyfikację Męczenników w Pratulinie w dniu 15.06.1997 r. Udzieliła nam się wtedy atmosfera z pielgrzymki papieskiej zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Telewizja Polska oceniła frekwencję na ok. 30 tys. choć nasze radio podało o wiele mniejszą liczbę. Udało się nam uniknąć rozpraszających skupienie wystąpień, które były w roku poprzednim. Jestem bardzo wdzięczny Seminarium Duchownemu — klerikom naszym, że przez inscenizację, chociaż w trudnych warunkach plenerowych, to jednak doskonale wytworzyli atmosferę dla tej dziękczynnej modlitwy. Jeszcze raz dziękuję również wszystkim kapłanom. Bo przecież to, iż taka była frekwencja i że taka była atmosfera modlitwy w dużej mierze jest to zasługa kapłanów.

5. *Święcenia Kapłańskie* są zawsze istotnym wydarzeniem w życiu Kościoła lokalnego. 21 czerwca br. w Katedrze Kościoła Siedlecki otrzymał 17 nowych kapłanów. Dziękujemy Panu Bogu za ten dar. Tych młodych kapłanów winniśmy otoczyć troską i życzliwością wspierając w pierwszych poczynaniach i trudach duszpasterskich. W związku z tym trzeba też zadbać jeszcze bardziej o powołania kapłańskie. I dlatego po Kongresie Powołań, który odbył się w Rzymie, myślimy o Kongresie Powołań w wymiarach diecezjalnych. Już stosowne polecenia wydałem. Idzie bowiem o to, co dokumenty *Vaticanum II* nam ukazują — właściwie pojęte Duszpasterstwo Powołań, które ciąży na całym Ludzie Bożym. Ten Kongres diecezjalny przewidujemy na wczesną wiosnę, bo jeszcze nie wiemy, jak to będzie z wizytą Ojca Świętego. Opiekę duchową nad jego zorganizowaniem powierzyłem Kapitulie Janowskiej. Mam jeszcze jedną uwagę, co do powołań. Proszę Księży, proszę wyczulić swoich konfratrów, że w dziedzinie powołań kapłańskich trzeba tej podstawowej troski, jaką jest zainteresowanie się potencjalnymi kandydatami do kapłaństwa. Jak wytłumaczyć fakt, że 10 z Podlasia idzie do Diecezji Warszawskiej! Jak wytłumaczyć to, że dwóch z jednej parafii idzie do zupełnie innych diecezji! I ani proboszcz ani

wikariusz tym się nie interesuje! Miłość do Kościoła Powszechnego wyraża się przede wszystkim w miłości do Kościoła Lokalnego, swojego Świętego Kościoła Siedleckiego, bo w nim urzeczywistnia się Kościół Powszechny. Tak uczy Sobór Watykański II. Dlatego bardzo proszę o tę podstawową troskę.

6. *Biskupia i braterska troska o konfratrów.* Księżom Dziekanom, którzy zechcieli przygotować się na rozmowę ze mną o potrzebach zarówno duchowych, jak i materialnych swoich konfratrów jestem bardzo wdzięczny. To nie jest sprawa łatwa, ale to jest konieczna troska biskupa i braterska troska nas wszystkich o życie i posługę naszych współbraci. Rozmowy te dały mi lepszy pogląd na pracę i na życie moich kapłanów, których pracę bardzo a bardzo cenię. Trudno mi będzie spełnić wszelkie życzenia i wszystkie wysuwane postulaty, bo przy wystarczającej liczbie kapłanów, za którą codziennie Panu Bogu dziękuję, wszystkie zmiany pożądane i wyrażane w formie życzenia są faktycznie niemożliwe. Dlatego niech Księża Dziekani zechcą być mi pomocni w ewentualnych wzajemnych wymianach kapłańskich. Jeżeli ktoś uważa, że już jest zmęczony w tym miejscu, niech się umówi z jakimś konfratrem i niech się wymieni. Jestem gotów to po rozpatrzeniu takie zamiany zatwierdzić. Może też będą jeszcze inne propozycje. Bardzo proszę na tym odcinku o sugestie i o współpracę.

7. *Oficjalne zaproszenie Ojca Świętego do Siedlec.* Ostatnia, choć niesłychanie ważna sprawa, mianowicie oficjalne zaproszenie Ojca Świętego na Podlasie. Od 28.07. do 5.08.1997 r. wraz z Ks. Biskupem Henrykiem i delegacją świeckich z Panem Wojewodą Siedleckim na czele byliśmy w Rzymie, ażeby oficjalnie zaprosić Ojca Świętego na Podlasie. Księża Dziekani na pewno to wszystko śledzili zarówno w naszym radiu jak i w *Echu Katolickim*. Wizyta ta była pod każdym względem udana. Biskup Manduzzi, który jest prefektem domu papieskiego, umożliwił nam to, że nasz Wojewoda miał w ogóle pierwsze miejsce. Osobiście wraz z całą delegacją wręczał zaproszenie Ojcu Świętemu. Była chwila rozmowy. Ja i Ks. Biskup Henryk w sobotę najbliższą po środowej audycji koncelebrowaliśmy z Ojcem Świętym w Castel Gandolfo Mszę świętą i przy tej okazji rozmawialiśmy z Papieżem o naszych misjach ewangelizacyjnych i ponawialiśmy nasze zaproszenie a Papież pozdrowił Biskupa Seniora. Była to więc rozmowa bardziej kameralna. Chciałbym też podkreślić entuzjazm delegacji świeckich. Ich pobyt i ich wypowiedzi w *Radio Watykańskim* były bardzo entuzjastyczne i jednocześnie bardzo wyważone. A teraz oni, świeccy ubiegają nas w przygotowaniach do wizyty Ojca Świętego. Podjęli moją sugestię z 13 maja br. i realizują pomnik Jana Pawła II w Siedlcach, przebudowują ulice, chodniki, lampy, odnawiają elewacje domów (nasza Kuria na to czeka), razem z nami dokonali wyboru miejsca na ewentualną celebrę z Ojcem Świętym. Kolej mnie powiadomiła, iż mimo trudności finansowych w związku z powodzią uzyska dotacje na całkowitą przebudowę dworca kolejowego w Siedlcach. Gdy powiedziałem, że Papież kolejną nie przyjedzie, oni odpowiedzieli: ale pielgrzymi

będą przyjeżdżać i będą widzieć, jak wygląda nasze miasto. Pytanie do nas: a my co robimy w tym względzie? Owszem, Międzyrzec Podlaski ma swój pomnik Jana Pawła II, zbudowany z inicjatywy księdza Infułata. Wczoraj dostałem powiadomienie z parafii Mszanna (Ks. Waclaw Semeniuk) o tamtejszych inicjatywach.

Proszę Księży, co nas czeka w najbliższym czasie w związku z wizytą Papieża w Siedlcach?

— Trzeba powołać Komitet Organizacyjny z prawdziwego zdarzenia, który pokieruje poszczególnymi dziedzinami przygotowań do wizyty papieskiej.

— Trzeba podjąć zgłoszoną przeze mnie inicjatywę budowy Centrum Duszpastersko-Charytatywnego w Siedlcach.

By nie było niedomówień, a nawet pewnych pomówień powiedzmy jasno, co nas upoważnia do podjęcia takich przygotowań: 1. oficjalne zaproszenie Ojca Świętego, które zostało przyjęte; 2. z listu Nuncjusza do Ks. Prymasa, pisanego w związku z V pielgrzymką Ojca Świętego wyraźnie wynika, że Nuncjusz pisze o dwóch etapach tej pielgrzymki. Do tego drugiego etapu należy Diecezja Siedlecka.

Dlatego niewątpliwie musimy podjąć przede wszystkim modlitwę. Myślę, że do Modlitwy Powszechnej na stałe powinno wejść jedno wezwanie. Niech takie wezwanie ułoży nasz liturgista, Ks. Kazimierz. Przyjazd Ojca Świętego powinien być też przedmiotem rozważań dekanalnych np. o tym, czy obieramy temat bierzmowania, czy w nim się wyczerpiemy i czy w tym ktoś nas nie ubiegnie, bo przecież tych zaproszeń płynie coraz więcej (z Elku, z Elbląga). Nasz Komitet powinien współpracować z Komitetem, który w Rzymie przyrzekł mi powołać ze swej strony Pan Wojewoda.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

138

Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego na 53. Tydzień Miłosierdzia

Umiłowany Ludu Boży Świętego Kościoła Siedleckiego

Zwracam się do Was, drodzy Bracia i Siostry, z racji rozpoczynającego się w dzisiejszą niedzielę 53. Tygodnia Miłosierdzia, który przeżywamy pod hasłem *Jezus Chrystus drogą solidarności i miłosierdzia*. Temat ten wynika z Listu apostołskiego Ojca Świętego Jana Pawła II *Tertio millennio adveniente*, w którym Papież wzywa cały Kościół, aby w obecnym roku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 „ponownie odkryć Chrystusa Zbawiciela i Ewangelizatora” poprzez czytanie Pisma świętego, ale także przez jeszcze

większą „solidarność z bliźnimi, zwłaszcza z tymi najbardziej potrzebującymi” (TMA 40-42).

1. Chrystus objawia nam Miłosierdzie Boże.

Kiedy w Nazarecie Chrystus po raz pierwszy ukazywał swoją mesjańską misję przywołał słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18). Wypełniając to proroctwo Chrystus całym swoim życiem uobecniał wśród ludzi miłosierdzie Ojca. Wymownie wyraził to odpowiadając na pytanie, postawione Mu przez uczniów Jana Chrzciciela: „Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść?”. Odpowiedź Chrystusa brzmiała: „Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Łk 7,19).

Szczytowym aktem objawienia i urzeczywistnienia Miłosierdzia Bożego była zbawcza męka i śmierć Chrystusa na krzyżu. Wydarzenia te uobecniają się w każdej Mszy świętej, w której Chrystus objawia nam tę samą miłość Miłosiernego Ojca.

2. Chrystus wzywa nas do miłosierdzia.

Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice o Bożym Miłosierdziu przypomina, iż „Jezus uczynił miłosierdzie jednym z głównych tematów swojego nauczania” (DiM 3). Dlatego ten temat tak plastycznie rozwinął w swoich przypowieściach o miłosiernym Samarytaninie i synu marnotrawnym, o dobrym pasterzu i wielu innych. Natomiast w *Kazaniu na Górze* stanowczo zapewnił: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Bardzo mocno brzmiały słowa Zbawiciela wypowiedziane przy opisie sądu ostatecznego, gdzie miłosierdzie stanowi konieczny warunek zbawienia. Wreszcie mówiąc o nowym przykazaniu Chrystus powie: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem” (J 15,12).

3. Nasza odpowiedź Chrystusowi.

Tegoroczna powódź w naszej Ojczyźnie i ogromny dramat wielu naszych rodaków wyzwoliły w nas wszystkich tak wiele ofiarnej i konkretnej pomocy. Za to wspaniałe świadectwo chrześcijańskiego współczucia raz jeszcze składam Wam, umiłowani Diecezjanie, serdeczne podziękowanie. Jednakże nie możemy zapominać, iż miłosierdzie winno być codziennym wymiarem naszego życia, bo potrzebujących ciągle mamy pośród siebie. Podczas czerwcowej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II mówił w Legnicy: „Co dnia przekonujemy się, jak wiele jest rodzin cierpiących niedostatek, szczególnie rodzin wielodzietnych. Wiele jest samotnych matek borykających się z ogromnymi trudnościami

w utrzymaniu własnych dzieci, wielu opuszczonych i pozbawionych środków do życia ludzi w podeszłym wieku. W domach dziecka nie brak tych, którym nie dostaje codziennego chleba i odzienia. Jak nie wspomnieć chorych, którzy z braku środków nie mogą być otoczeni należytą opieką? Na ulicach i placach miast przybywa ludzi bezdomnych. Nie można przemilczeć obecności pośród nas tych wszystkich naszych braci, którzy także należą do tego samego Ciała Chrystusa. Trzeba o nich mówić, ale trzeba też odpowiadać na ich potrzeby”.

Proszę Was, drodzy Bracia i Siostry, w rozpoczynającym się dziś Tygodniu Miłosierdzia otwórzmy szczególnie szeroko nasze serca na potrzeby naszych bliźnich. Może wśród potrzebujących są nasi sąsiedzi, może mieszkają w tym samym bloku, na tej samej ulicy lub w tej samej wiosce. Rozpoznajmy ich potrzeby. Może oczekują od nas tylko dobrego słowa lub chwili czasu na wysłuchanie, a może rzeczywiście cierpią niedostatek chleba powszedniego. Okażmy im naszą dobroć i pospieszmy z odpowiednią pomocą.

W Tygodnia Miłosierdzia otoczmy ludzi potrzebujących również naszą gorącą modlitwą. Dlatego polecam, aby w tych dniach w każdej parafii odmawiany był w ich intencji różaniec. Kto nie może przyjść do świątyni, niech modli się na różańcu wspólnie z rodziną. Razem z modlitwą złączmy też nasz miłosierny czyn, czy to w formie ofiary na tacę w dniu dzisiejszym, czy też przynosząc dary do punktu charytatywnego w parafii lub też ofiarując płody ziemi podczas zbiórek, organizowanych w tym tygodniu w licznych parafiach naszej diecezji. Za wszelką formę wyjścia z pomocą ludziom potrzebującym mówię już dziś serdeczne *Bóg zapłać*.

Moim gorącym pragnieniem jest otoczenie ludzi biednych stałą i dobrze zorganizowaną pomocą. Mam nadzieję, że zadanie takie właściwie spełniać będzie *Centrum Charytatywne im. Matki Teresy z Kalkuty*, które wkrótce zamierzamy zorganizować w Siedlcach. Jestem przekonany, że także do pomocy w tym dziele zgłosi się wielu bezinteresownych wolontariuszy.

Wszystkich potrzebujących i wszystkich niosących im pomoc polecam opiece Matki Bożej Różańcowej i wzywając Jej wstawiennictwa z serca błogosławie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 1.10.1997 r.

Inauguracja na Instytucie Teologicznym w Siedlcach

Gdy mamy dziś rozpocząć w imię Boże kolejny rok nie tylko przecież studiów na naszym Instytucie Teologicznym, ale i rok formacji, bo takie jest także

zadanie tego Instytutu, to chyba dobrze się składa, że rozpoczynamy go w dzień św. Franciszka z Asyżu, Świętego, wobec którego mimo upływu wieków nikt nie może przejść obojętnie. Ta postać, jej przedziwna i niezwykła świętość budzi szacunek także u tych co wierzą inaczej, albo nawet — jak się im wydaje — w ogóle nie wierzą. Dowodem tej niezwykłej czci dla św. Franciszka z Asyżu był Dzień Modlitw o Pokój w 1993 roku w Asyżu, który pod przewodem Papieża zgromadził Przedstawicieli i Przywódców największych religii świata. To właśnie w mieście biedaczyny z Asyżu, dziś tak bardzo dotkniętego klęską trzęsienia ziemi, zgromadzili się wszyscy wierzący w Boga, jakby przy tym Świętym Piewcy *Pieśni o stworzeniu* pełnej miłości do Boga, człowieka przyrody albo całego dzieła stworzenia. Ten Święty nikogo nie uważał za wroga i nie miał i nie chciał mieć wrogów. Wszystko, co Bóg stworzył, było dobre, jak to sam Stwórca zresztą określił. Nikt i nic nie było złe, wilk stawał się potulnym zwierzęciem, ogień — bratem. Śmierć — siostrą. Nawet słońce świeciło inaczej.

2. Jak to dobrze, że w dniu inauguracji nowego roku studiów na naszym Instytucie możemy w tajemnicy Świętych obcowania uklęknąć ze św. Franciszkiem z Asyżu i modlić się słowami Pana z dzisiejszej Ewangelii: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie”. Warto wiedzieć, że chyba sam Pan Jezus chciał, aby te słowa stały się naszą modlitwą, modlitwą uczniów Chrystusa, za których przede wszystkim powinni się uważać ci, którzy pragną Go bliżej i głębiej poznać poprzez studium teologii.

Zazwyczaj bowiem Jezus zwraca się do Ojca za pomocą formuły „Ojcze mój”. To uroczyste wprowadzenie, w którym Bóg Ojciec nazwany jest Panem nieba i ziemi, świadczy o szczególnej doniosłości wypowiedzi słów Pana i formie słów modlitwy, które powinny stać się naszą modlitwą. Tak było i jest w istocie, że Bóg zakrył swoje plany zbawienia świata i człowieka przed mędracami i wielkimi tego świata. „Prostaczek” jednak to nie prostak nic nie pojmujący, ale to człowiek — albo raczej ludzie otwarci na prawdę Bożego Słowa. To są ci „ubodzy duchem, do których należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3). To nie ludzie upośledzeni intelektualnie, to nie ludzie niedouczeni, choć tak usiłują nas przedstawić te, nazwijmy je, tendencje „urbanizacyjne” (aby nie wymienić wprost, nie wymienić z nazwiska), ale to zarazem ludzie, którzy nie gromadzą bogactw tego świata, albo nawet, gdy je posiadają, nie przywiązują się do nich, pielęgnując duchowe ubóstwo. Nieprzywiązani do niczego w sposób niewolniczy — a wiemy jak bardzo człowiek dzisiejszy może być różnorako i wielokrotnie zniewolony — są otwarci na Bożą prawdę, na dobro i ufają dobroci Bożej.

Takim był św. Franciszek. Słusznie Kościół na wspomnienie św. Franciszka czyta te właśnie słowa Ewangelii Pana. Taka postawa ducha winna być i nasza, nas studiujących na Instytucie Teologicznym. Winna to być więc postawa pokory, postawa „wysławiania” Boga, który w teologii — w wiedzy o Bogu pozwala nam odkrywać siebie — kim jest. Postawa „wysławiania”, że zakrywa

przed tymi, którzy się przed Nim zamykają, a objawia się nam. To także postawa modlitwy. Tak, bo „teologia” — wiedza o Bogu w języku biblijnym oznacza praktyczne i pełne doznawanie Go. To także postawa modlitewnego dziękczynienia, że objawia się nam — pokornym, otwartym — prostaczkom w pozytywnym tego słowa znaczeniu. I w tej postawie dziękczynienia i wysławiania rozpoczniemy ten nowy rok studiów.

3. Pan Jezus mówi dalej w Ewangelii dziś usłyszanej: „Wszystko przekazał mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”. Tak „wszystko Ojciec przekazał Jezusowi”. W Jezusie jest pełnia Objawienia, „kto widzi Mnie, widzi i Ojca”. W Jezusie, Słowie Wcielonym, Bóg najpełniej się wypowiedział.

Podejmując studia czy kontynuując studia na Instytucie chcemy zbliżyć się przecież do Pana, chcemy żeby nas ogarnęło światło Jego Osoby, światło Jego Ewangelii, Jego nauki, Jego drogi — tak jak to było w życiu św. Franciszka z Asyżu, który rozumiał, że pełną wiedzę o Ojcu posiada jedynie Syn oraz ten, komu Syn zechce ową prawdę objawić. Św. Franciszek zwłaszcza w łasce stygmatów, jakie otrzymał na górze Alwernii, rozumiał, że kwintesencja tego Kim jest Syn, znajduje się w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Słusznie przeto w I czytaniu św. Franciszek mówi nam słowami św. Pawła: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”. Tak, gdy się odkrywa wielkość krzyża, to świat traci swą wielką potęgę, choć i my w oczach świata tracimy na wartości, bo krzyż jest „głupstwem dla pogan, zgorszeniem dla Żydów, dla nas zaś mocą i mądrością Bożą”.

Również te słowa św. Pawła liturgia dnia odnosi do św. Franciszka: „Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa” — odnosi to liturgia do jego stygmatów. Jeden z autorów o św. Franciszku tak napisał o jego stygmatach: „Chwalili Franciszka, durzyli się we Franciszku, zachwycali się Franciszkiem — lecz tylko do tego właśnie punktu jego żywota, po czym — jak zgorszone dzieci — nie bawili się z nim więcej. Jednakże fakty należy szanować: Franciszek istotnie otrzymał stygmaty i były one raczej całkiem logicznym wypełnieniem własnych jego ukrytych tajemnic. Nie poznamy nigdy tych jego najgłębiej ukrytych spraw ani tego, co właśnie działo się od dawna pomiędzy nim i żywym Zbawicielem. Co też i słusznie”.

Wejźdźmy w ten nowy rok z pokorą i idźmy do Pana, aby nas pokrzepił. Trzeba przyjąć nie tylko teologię jako „wiedzę”, ale jako „wiedzę o Bogu”, a to jest wzięciem Jego jarzma na siebie czyli Jego przykazań, Jego wymagań. Św. Paweł mówił o bliznach, które nosi, „znamię przynależności do Chrystusa”. Tak, użyty grecki wyraz *blizny*, nie oznacza stygmatów, lecz ślady odbytych prześladowań, jakie nosi Paweł, biczowania czy kamienowania. Tylko przyjęcie krzyża Pana naszego i naśladowanie Go, pójście za Nim i przynależność do

ukrzyżowanego przez udział w Jego męce tak, jak tego dostąpili nasi Męczennicy z Pratulina, jest pełnym przejęciem Jego „jarzma”.

Wobec krzyża, wobec św. Franciszka, wobec świętych Męczenników wyznajmy z pokorą, że nie bardzo jeszcze znamy Ojca, że nie bardzo jeszcze znamy Syna, że nie bardzo widzą naszą chlubę w krzyżu, nasze w nim wyzwolenie i zbawienie — trzeba, aby mi to Syn Boży zechciał objawić. Proszę o to, wysławiam, dziękuję, błagam. Z modlitwą rozpocznijmy ten nowy rok studiów, trwajmy na modlitwie, a wtedy przez studium i modlitwę „ucząc się od Pana, bo On sam jest łagodny i pokorny sercem, znajdziemy ukojenie dla dusz naszych”.

Przez poznanie, przez „uczenie się od Niego”, od Pana i przez wzięcie na siebie Jego jarzma oraz przez modlitwę, będziemy w tym świecie ludzi mądrych mądrością tylko ludzką bronić w tym świecie miejsca dla Boga. Brońmy nie Boga, który nie potrzebuje obrony. Brońmy siebie, brońmy wszystkich ludzi, bo bez modlitwy zagrożony jest nie Bóg, ale człowiek. Prośmy więc o uświęcenie w prawdzie. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce 4.10.1997 r.

140

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w kościele św. Krzyża w Warszawie w I rocznicę Beatyfikacji Męczenników z Pratulina

Dziś w I rocznicę wyniesienia na ołtarze Męczenników z Pratulina dokonane-go przez Papieża z Rodu Polaków, Jana Pawła II, Święty Kościół Siedlecki, Kościół Męczeńskiego Podlasia pozdrawia wszystkich, którzy łączą się z nami na falach *Polskiego Radia* i zaprasza do dziękczynienia za „ten ogrom łaski, że Świętych swoich ma też Lud Podlaski”.

1. Przedstawiając podczas Beatyfikacji w Rzymie Wincentego Lewoniuka i Jego XII Towarzyszy powiedziałem: „Naszymi kandydatami do chwały ołtarzy są Unicy z Pratulina, którzy za wiarę i jedność Kościoła oddali życie w drugiej połowie XIX wieku podczas krwawych prześladowań Kościoła Katolickiego przez Rosję carską. Świadkowie ich życia i męczeństwa stwierdzają, że byli oni ludźmi głębokiej wiary i modlitwy, kochającymi Kościół i swoją liturgię, która kształtowała ich życie. Byli prawymi ludźmi i dobrymi ojcami rodzin. Świadomie przyjęta śmierć Unitów z Pratulina była owocem ich dojrzałej wiary. Heroizm wiary okazali podczas obrony świątyni parafialnej z krzyżem w ręku. Gdy wojsko otworzyło ogień do zgromadzonych, poklękali z modlitwą na ustach przyjmowali śmierć lub rany dla Chrystusa”.

Ci Błogosławieni Męczennicy, to jakby symbol męczeństwa tej Podlaskiej ziemi przesiąkniętej krwią i łzami, o której Władysław Reymont tak pisał: „Przez parę tygodni jeździłem po tych cichych, oprzędzonych melancholią i dziwnym smutkiem ziemiach, gdzie każda wieś była przez całe dziesiątki lat niezdobytą twierdzą, każda chałupa okopem walczących do ostatniego tchnienia i każdy człowiek nieustraszonym bojownikiem świętej sprawy. I codziennie z żywej, krwawiącej jeszcze pamięci wyносиły się postacie świętych męczenników, przerażające sceny «nawracań», bezprzykładne cierpienia i nadludzkie ofiary. Długo i boleśnie brzmiały mi w sercu, jakby echa pomarłych płaczków, żalodne echa jęków i dzikie, rozbrzmiałe odgłosy nahajek, strzałów i skarg. I snuły się przede mną wciąż, na każdym miejscu i o każdej porze, jakby niezliczone, blade widma pobitych, które «jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec», zwały się w mogilne doły, dając wszystkim żywot na świadectwo swojej wiary niezłomnej i swojego narodu. I wtedy także odczułem w całej grozie wielkości tę jedyną na świecie martyrologię żywych i umarłych, pisaną krwią i łzami całego ludu”.

Nie dziwny się, że nazywamy tę naszą ziemię świętą, męczeńską, Męczeńskim Podlasiem i że czyni to nas Świętym Kościołem, co zarówno nas nobilituje, jak i zobowiązuje do świętości. Głęboka wiara, wierność w wierze, jedność z Bogiem, z Kościołem, z Ojcem Świętym i głęboka troska Papieży o tę ziemię sprawiły, że przedstawiając naszych Męczenników mogłem powiedzieć: „Tu w Rzymie, na Twoje ręce, Umiłowany Ojcze Święty, chcemy złożyć podziękowanie Kościoła na Podlasiu, za obronę Unitów przez Twoich Poprzedników. Dzięki tej obronie jesteśmy wierzącymi i należymy do Kościoła Katolickiego”.

Dzisiaj w rocznicę Beatyfikacji naszych Męczenników ponawiamy nasze podziękowanie Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Ojcu Świętemu.

2. Nasze Dziękczynienie, to nie tylko słowa. Nasi Męczennicy w świętych relikwiach aż do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 nawiedzą każdą wspólną parafialną naszej diecezji, byśmy dzięki ich wstawiennictwu odnaleźli moc i siłę wiary i męstwo w jej wyznawaniu. Wraz z nimi przybywa krzyż Pratuliniński, z którym oni wyszli przed swój kościół i jak powiedział Papież „bronili nie tylko świątyni, przed którą ponieśli śmierć, ale także Kościoła, który Chrystus zawierzył Apostołowi Piotrowi. Tego Kościoła, którego czuli się częścią, jako żywe kamienie. Przelali swą Krew zjednoczeni z Bożym Synem, wyrzuconym z winnicy i zabitym (por. Mt 21,34) dla zbawienia i pojednania człowieka z Bogiem”. To do nich głęboko przez wiarę zjednoczonych z Chrystusem i Kościołem, ale w jakieś mierze i do całego Ludu Podlaskiego można odnieść słowa II czytania dzisiejszej liturgii: „Tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydy się nazwać ich braćmi swymi”.

|| Ci prości Wieśniacy z Pratulina, którzy według wyrażenia Pana z dzisiejszej Ewangelii przyjmowali Królestwo Boże jak dzieci, tzn. otwartym sercem i głębią

wiary, nie potrafiliby uchwycić może w cytowanym tekście *Listu do Hebrajczyków* istotnych momentów misterium Chrystusa, bo przecież i dla nas pozostaje tajemnicą dlaczego Bóg, ażeby zbawić człowieka, uczynił się podobnym do niego. Oni czuli, że wyjaśnienie tej tajemnicy nie zależy od rozumu, lecz od miłości. To bowiem, co Ojciec i nasz Brat i Pan, Jezus Chrystus uczynili dla nas jest owocem miłości. Jest miłością: tę miłość chcieli naśladować aż do ofiary życia.

3. Ci też prości ludzie, którzy, jak powiedziałem, przedstawiając do Beatyfikacji, że byli „dobrymi ojcami rodzin” z wiarą przeżywali swoje małżeństwo i wiedzieli, że Bóg stworzył ludzi, ludzkość jako małżeństwo, jako parę małżeńską: „Lecz na początku stworzenia Bóg «stworzył ich jako mężczyznę i niewiastę», i „mieli być jednym ciałem”. I w tym stworzeniu ich dwojga jest obraz Boży. Jedna jest też duchowa rzeczywistość, gdyż ciało człowieka jest przecież uduchowione. Kto wie, czy wiedząc, że to w zaśnieciu mężczyzny powstała niewiasta nie przypominało im — mając na uwadze Tradycję Ojców Kościoła Wschodu, że w zaśnieciu Chrystusa na krzyżu zrodził się Kościół, nazywany przecież Oblubienicą Chrystusa. I że to w Kościele będą odtąd rodzić się nowi ludzie odrodzeni w życiodajnym źródle Chrystusa i Kościoła. Czy dla nich, dla Unitów właśnie małżeństwo, jego jedność, nie było swoistą „ikoną Boga” — obrazem Boga? Czyż te słowa z dzisiejszego I czytania „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” — nie odnosi św. Paweł właśnie do Kościoła stwierdzając wprost: „Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5,32).

Czyż nie tak rozumieeli Męczennicy z Pratulina, zarówno jedność i nierozdzielność swojego małżeństwa, jak i jedność Kościoła i jedność z Jego widzialną Głową na ziemi, z Ojcem Świętym? Czyż całą postawą wiary i obroną jedności Kościoła nie mówili swym prześladowcom: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. Odstąpić od jedności, złamać jedność oznaczało dla nich połamać, rozbić tę „ikonę Bożą”, zniekształcić obraz Boży oznaczało to „cudzołóstwo”. To właśnie słowem „cudzołóstwo” określali prorocy każdy akt, który łamał jedność z Bogiem, z Ludem Bożym, a był pójściem za „obcymi bogami”.

4. Podczas Beatyfikacji powiedział Ojciec Święty „przez swój przykład i wstawiennictwo zapraszają nas wszystkich, abyśmy mężnie kontynuowali wędrówkę ku pełnej jedności całej rodziny uczniów Chrystusa w duchu wskazania ekumenicznych drugiego Soboru Watykańskiego”.

W perspektywie zbliżającego się roku 2000, wobec którego nagłce staje się wołanie Pana „Aby stanowili jedno”, trzeba widzieć naszych Błogosławionych Męczenników. Jakby właśnie o nich i o tych bezimiennych Męczennikach Podlasia pisze Jan Paweł II w TMA: „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników...”. „U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się

Kościółem Męczenników. (...) Świadczenie dawane Chrystusowi aż do przelania krwi stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów...

W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznanego imienia, jak gdyby «nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele. (...) Trzeba, ażeby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo. Będzie to miało niewątpliwie charakter i wymowę ekumeniczną. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych, męczenników. *Communio sanctorum* mówi głośniejszym głosem niżeli podziękowaniem» (TMA 37).

Powiedział Papież, że bronili nie tylko świętyni, „ale Kościoła, który Chrystus zawierzył Piotrowi”. To na tle ludzkiej słabości Piotra rozumieli nasi Męczennicy, że szczególna posługa Piotra w Kościele jest całkowicie dziełem łaski. Właśnie ta słabość Piotra ukazuje, iż Kościół opiera się na nieskończonej potędze łaski (por. Mt 16,17; 2 Kor 12,7-10), na Bożym Miłosierdziu i to Boże Miłosierdzie, którego Piotr jest znakiem, mówi nam, że Bóg w swoim miłosierdziu mimo wszystko może nawrócić serca ku jedności. Wydaje się, że takie właśnie wyczucie Piotrowej posługi w Kościele mieli nasi Błogosławieni Męczennicy i jej chcieli bronić.

Dzisiaj w rocznicę Beatyfikacji w dniu Dziękczynienia wołamy: „Błogosławieni Męczennicy Podlascy uproście nam przed Bogiem tę łaskę, żeby Papież, który was wyniósł na ołtarze, nawiedził Męczeńską Ziemię Podlaską”. Wołamy słowami psalmu dzisiejszej liturgii: „Niechaj nas zawsze Pan Bóg błogosławi”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Warszawa, kościół św. Krzyża, 5.10.1997 r.

141

Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie nowego roku akademickiego w Seminarium Duchownym

Ks. Rektor ogłosił nowy rok akademicki 1997/98 w naszym Seminarium za otwarty. Z radością przyjęliśmy to otwarcie i podejmujemy je w Duchu Świętym prosząc, abyśmy Jego pociechą jako Parakleta mogli się zawsze radować. Właśnie dlatego, że ten nowy rok akademicki sięga w przyszły 1998 rok, obrany został ten wiodący temat wypisany na zaproszeniu *Unitas in Spiritu Sancto*. Tak, słusznie, bo „Rok 1998, drugi rok fazy przygotowawczej — jak pisze Ojciec Święty w *Tertio Millennio Adveniente* — będzie w szczególny sposób poświęcony

Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności wewnątrz wspólnoty uczniów Chrystusa” (TMA 44).

Wszyscy, zarówno Biskupi, Kapłani, alumni, wierni — wszyscy jesteśmy uczniami Chrystusa i będziemy się uczyli nimi być, aż do końca naszych dni. Chrystus, tak jak to obiecał nam — swojemu Kościołowi — będzie nas pouczał i uświęcał przez Ducha Świętego: „A Poczieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

„Do najważniejszych zadań związanych z przygotowaniem Jubileuszu należy zatem ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele...” (TMA 45). Gdy mówimy o obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele trzeba Go widzieć w Misterium Chrystusa i Kościoła, a Misterium Chrystusa nie może być pełne, gdy nie włączy się w nie „Niewiastę”, w której Słowo Ciałem się stało (J 1,44) i gdy równocześnie nie bierze się pod uwagę Ducha Świętego, zasadę poczęcia Chrystusa i Kościoła. Chrystus, Maryja i Kościół tworzą nierozdzielny całość, każdy jednak winien być rozważany i respektowany osobno, gdy chce się jak najgłębiej przeniknąć w zrozumieniu tego Misterium. Najpierw więc spróbujmy zrozumieć, że:

a) Duch Święty dopełnia tajemnicę Przymierza.

To, że dar Ducha Świętego dopełnia tajemnicę zbawienia jest prawdą wiary. To Pięćdziesiątnica pozwala nam zrozumieć, jak według Pisma świętego Duch Święty przez swoje działanie dopełnia „tajemnicę Chrystusa”. Pięćdziesiątnica daje nam zrozumienie Ducha Świętego nie tylko w Nowym Testamencie, ale w całym Piśmie świętym. Czyż nie w tym kierunku i w tym duchu nie trzeba ustawić wykładów z Pisma świętego, *lectio biblica*, rozmyślenia w Seminarium i egzorty Ojców Duchownych. Do tego trzeba stale nawiązywać i wracać.

To przez działanie Ducha Świętego Apostołowie rozumieją zarazem z jednej strony osobę i dzieło Chrystusa Pana, a z drugiej strony swoją własną tożsamość „chrześcijańską”, jako eklezjalną i pneumatyczną, to jest *in virtute Spiritus*. Nie muszą chyba mówić, że takie stawianie tematu Ducha Świętego w toku formacji intelektualnej i duchowej stworzy właśnie podstawę formacji integralnej przyszłego Kapłana. Apostołowie dzięki działaniu Ducha Świętego i poddaniu się Jego działaniu zrozumieli powierzoną im misję: dawać świadectwo i gromadzić Kościół. Jakżeż to tak pojęta misja świadectwa i gromadzenia Kościoła winna być stale w świadomości tych, którzy są kapłanami, którzy przygotowują się do kapłaństwa; jakże ona powinna być stale obecna w naszej modlitwie do Ducha Świętego. Trzeba nam też wiedzieć, że w świetle Pięćdziesiątnicy Apostołowie rozumieją obietnicę Proroków odnośnie Ducha Świętego i rozumieją też w tymże Duchu Świętym przyszłość. Pierwsze świadectwo apostołskie jest oddane Duchowi Świętemu w przemówieniu Piotra — najpierw spełnienia się proroctwa Joela — aż wszystko zaczyna się od tego stwierdzenia: „Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak

to sami widzieliście i słyszeliście” (Dz 2,33-34). Od pierwszego działania Ducha Świętego można wiedzieć, jakie będzie Jego działanie w Kościele: dawać „znajomość Boga” w Jego Synu Jezusie Chrystusie. Jak to jest ważna wiadomość i świadomość tego dla tych, którzy pragną poznać Boga i chcą umożliwić poznanie Boga innym. Jak to jest ważne stwierdzenie dla studium teologii, dla własnego uświęcenia, dla całej przyszłej pracy duszpasterskiej.

Całe to poznanie Boga, jakie dokonuje się przez posłanie Syna przez Ojca — Duch od Chrystusa i Ojca — św. Paweł w 1 Kor 1,9 nazwie wspólnotą — *KOINONIA*. „Wierny jest Bóg, który powołał nas do współpracy z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym” (1 Kor 1,9). Ta wspólnota, to Przymierze. Tę wspólnotę Przymierza może tworzyć i realizować Duch — Stare Przymierze oparte na literze nie mogło tworzyć pełnej wspólnoty z Bogiem, nie mogło przemienić od wnętrza ludzkiego serca. Nowe Przymierze, ponieważ opiera się na darze Ducha (2 Kor 3,6), udziela nam sprawiedliwości Bożej i przez to pozwala nam wejść w komunie z Nim.

Jakież to ważne prawdy, by mieć właściwy obraz wspólnoty Kościoła, każdej wspólnoty kościelnej, do której powołani jesteśmy, którą mamy tworzyć i właściwie się w niej rozwijać i dojrzewać.

b) Może jeszcze tylko spojrzenie na Maryję, o której Papież w TMA pisze: „Maryja, która poczęła Słowo Wcielone za sprawą Ducha Świętego i która potem w całym życiu swoim pozwoliła się prowadzić przez Jego wewnętrzne działanie...” (TMA 48).

Z punktu widzenia chrystologicznego i mariologicznego wynika prawda, iż Dziecię, którego Maryja jest prawdziwie Matką, jest Synem Boga. To dogmat Soboru Efeckiego: Maryja — Theotokos. Z punktu widzenia pneumatologicznego — Kościół widzi nadto w Maryi Swoją Matkę. Jak? Właśnie dlatego, że to w Niej chrześcijanie — my tak jak nasza Głowa, Chrystus — zostaliśmy poczęci i namaszczeni przez działanie Ducha Świętego. Można śmiało powiedzieć, że tak samo jak Chrystus spełnił swoje posłannictwo i złożył swoją ofiarę pod działaniem Ducha Świętego, tak samo Maryja współdziałała w Jego dziele pod tym samym działaniem Ducha Świętego.

Jan Paweł II mocno podkreślił ten związek Maryi ze zbawczym działaniem Jezusa, związek który ma swój początek we Wcieleniu i jest dziełem Ducha Świętego. „Jest Maryja Matką Kościoła dlatego, że na mocy niewypowiedzianego wybrania samego Ojca Przedwiecznego i pod szczególnym działaniem Ducha Miłości, dała ludzkie życie Synowi Bożemu, od którego bierze łaskę i godność wybrania cały Lud Boży. (...) Chciał też Duch Święty, ażeby Ona sama, po Wniebowstąpieniu Pańskim, trwała w Wieczerniku na modlitwie i oczekiwaniu wspólnie z Apostołami aż do dnia Pięćdziesiątnicy, w którym widzialnie miał narodzić się Kościół, wychodząc z ukrycia. A z kolei całe pokolenia uczniów, wyznawców i miłośników Chrystusa — tak jak Apostoł Jan — niejako zabierały ją do nieba”.

My współcześni uczniowie pragniemy Ją wziąć do siebie. Ona jest Ob-
lubienicą Ducha Świętego. Misterium poczęcia w dniu Pięćdziesiątnicy i Mis-
terium zrodzenia dokonuje się w wymiarze eklezjalnym, także i to, iż z Chryst-
tusem i Jego przyjaciółmi — biskupami i kapłanami — Ona współdziała dla
upraszania i zesłania Ducha Świętego i aby działanie, które Chrystus przez nas
pragnie spełnić przez i w mocy Ducha Świętego przynosiło owoce. Chciejmy to
przyjąć jako temat do refleksji całego roku.

W tym roku, bardzo bym was prosił, Drodzy Alumni i oto proszę Księdza
Rektora, Ojców Duchownych, by do waszych modlitw codziennych, które
odmawiacie w roku poświęconym Duchowi Świętemu odmawiali modlitwę
starożytnego autora, którą znajdziecie w Adhortacji Pawła VI *Marialis cultus*
w numerze 26. Jest to bardzo piękna i głęboka modlitwa, którą chciałbym
zakończyć: „Proszę Cię, proszę Cię, Panno Święta, bym posiadał Jezusa z Tego
Ducha, z którego Ty zrodziłaś Jezusa. Oby dusza moja otrzymała Jezusa przez
tego Ducha, przez którego Twoje łono poczęło tegoż Jezusa. (...) Obym miłował
Jezusa w Tym Duchu, w którym Ty uwielbiasz Go jako Pana, patrzysz na Niego
jako na Syna” (Paweł VI, Adhortacja *Marialis cultus*, 26).

Dziękuję. Szczęść Boże na cały rok.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Nowe Opole, 8.10.1997 r.

142

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona na rozpoczęcie II roku Formacji stałej Kapłanów

„Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”

Najdostojniejsi Księża Biskupi,
Drodzy Bracia Kapłani!

To z pewnością nie jest tylko zwykły przypadek, że w dniu nowego roku
naszego studium w ramach *studium permanens*, które jak to sobie powiedzieliś-
my w ubiegłym roku „znajduje właściwą podstawę i pierwotne uzasadnienie
w dynamice sakramentu kapłaństwa” (PDV 70), że w tym dniu „jakaś niewiasta
z tłumu” przywołuje nam postać Maryi, Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa.
Przywołuje całą Tajemnicę Wcielenia powołując Jej błogosławione łono, które
o nosiło i piersi, które ssał. Przywołuje Tajemnicę Wcielenia, Tajemnicę także Jej
Boskiego macierzyństwa, które mieliśmy rozważać przez cały ten rok kościelny,
jak rok przygotowujący nas do *Tertio millennio adveniente*. To w łonie Jej
— Maryi, którą przywołuje ta niewiasta z tłumu, Słowo Ciałem się stało. To,

że Chrystus to błogosławieństwo niewiasty kwituje jednym słowem „owszem”, nie przekreśla, ale potwierdza rolę, jaką w dziele Wcielenia spełnia Jego Najświętsza Matka.

Może owej kobiecie z tłumu Matka Jezusa osobiście nie była znana. Kiedy bowiem Syn rozpoczął swą mesjańską działalność, Maryja Mu w tym nie towarzyszyła. Pozostawała nadal w Nazarecie. Była przy Nim myślą i zjednoczona w modlitwie. Można powiedzieć, że słowa niewiasty z tłumu niejako wywołały Maryję z tego ukrycia.

Jan Paweł II w RM tak pięknie pisze: „Poprzez słowa te, stała się też niejako obecna wśród tłumu bodaj na chwilę cała ewangelia dzieciństwa Jezusa. Tam właśnie Maryja jest obecna jako Matka, która poczyna Jezusa w swym łonie, która Go rodzi i jako Dziecię karmi po macierzyńsku piersią: Matka — Karmicielka, którą ma na myśli owa «kobieta z tłumu». Poprzez to macierzyństwo, Jezus — Syn Najwyższego (por. Łk 1,32), jest prawdziwym Synem Człowieczym. Jest «ciałem», jak każdy człowiek: jest «Słowem, które stało się ciałem» (por. J 1,14). Jest to ciało i krew Maryi!”.

2. Jeżeli powiedziałem, że Jezus na to błogosławieństwo odpowiada jednym słowem „owszem”, to z wdzięcznością przyjmie tę prawdę dla Matki Swojej, a równocześnie chce odwrócić uwagę od macierzyństwa, o ile ono oznacza tylko więź ciała, aby skierować ją w stronę tajemniczych więzi ducha, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go. Jeszcze wyraźniej może to przeniesienie do dziedziny wartości duchowych zarysowuje się w innej odpowiedzi Jezusa, którą zapisali wszyscy Synoptycy. Gdy Mu oznajmiono, że Jego „Matka i bracia, stoją na dworze i chcą się z Nim widzieć”, wówczas opowiedział: „Moją Matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je” (por. Łk 8,20-21), ręką wskazał na uczniów.

Pamiętamy, że już 12-letni Jezus powiedział Maryi i Józefowi, że musiał być „w sprawach Ojca” (por. 2,49). Dziś usłyszana wypowiedź i ta zawarta u Marka i Mateusza jest jakby na przedłużeniu tego. Jezus działający i nauczający publicznie jest całkowicie „w sprawach Ojca”, głosi „Królestwo Boże”, a to daje nowy wymiar i nowe znaczenie wszystkiemu temu, co ludzkie, zarówno „braterstwo” nabiera nowego wymiaru, a także „macierzyństwo”. Jednakże to nowe macierzyństwo w duchowych wymiarach odnosi się właśnie do Maryi — to Ona jest pierwszą spośród tych „co słuchają Słowa Bożego i zachowują je”. Przecież Ona w Zwiastowaniu uwierzyła i zawierzyła. O Niej jest powiedziane, że słowo nie tylko „zachowywała”, ale „rozważała w sercu swoim”.

3. Możemy tylko pytać, jak w świetle słów Jezusa wygląda nasze z Nim „braterstwo”? Jak my „słuchamy Słowo i zachowujemy je”? Czy nasza postawa zasługuje na to, aby Pan nasz mógł nas nazwać „błogosławionymi”? Chętnie byśmy raczej odnieśli te słowa Pana do naszych wiernych, którzy winni słuchać Słowo Boże i je zachowywać. Soborowy DK mówi o nas tak: „Będąc sługami słowa Bożego, czytają codziennie i słuchają słowa Bożego, którego mają uczyć

innych” (nr 13). Słuchać tak, jak Maryja, tzn. przyjmując w sobie, w swej istocie, aby można było powiedzieć „niech mi się stanie według Słowa”, niech to słowo rodzi we mnie Chrystusa, niech mnie w Nim odradza, niech w Niego przemienia, do Niego upadania — wtedy będę „błogosławiony”, wtedy według wyrażenia Ewangelii synoptycznych będę „bratem” Pana. Bo Słowo Boże słuchane na wzór Maryi, tzn. przyjmowane całą istotą kształtuje w nas tę najbardziej istotną postawę, jaką jest postawa wiary.

Św. Paweł powie nam: „Wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusa” (Rz 10,17), albo tłumaczenie Biblii Tysiąclecia: „Wiara rodzi się tedy z tego, co się usłyszało, a słyszy się dzięki słowu Chrystusa”. Te słowa św. Pawła określają nam genezę wiary — ze słuchania i przedmiot wiary — Słowo Chrystusa — całą treść Dobrej Nowiny Chrystusa. Jak ważne więc zarówno dla naszego wzrostu duchowego, jak i dla naszej posługi jest to, co nam zaleca soborowy dekret o życiu i posłudze kapłanów: „czytają codziennie i słuchają słowa Bożego”. „Wiara ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusa”, tak w ostatecznych czasach Bóg przemówił do nas przez Syna.

Jest w tym codziennym czytaniu i słuchaniu słów Chrystusa głęboka odpowiedzialność za poziom wykonywanej przez nas posługi słowa. Przecież tylko dzięki takiej postawie naszej względem słowa Bożego będzie to Słowo naprawdę „żywe”, jak miecz obosieczny. Bo taka jest prawda o Słowie Bożym: „Tak więc Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego umiłowanego Syna, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe w nich mieszka w nadmiarze (por. Kol 3,16)” (KO 8).

Trzeba rozpoczynając ten nowy rok studiów zrobić wszystko z naszej strony, aby Chrystus mógł nas zaliczyć do tych błogosławionych. I trzeba nam to czynić, bo Prorok przypomina nam, że spotkamy się w Dolinie Jozafata na Sądzie. Niech więc Jerozolima, która w poetycko-prorockiej wizji proroka Joela oznacza Kościół, będzie święta i niech będzie w nim znajomość Pana, Boga naszego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Nowe Opole, WSD, 11.10.1997 r.

Biskup Siedlecki
L.dz. 1442/97

Siedlce, 6 października 1997 r.

DEKRET

W związku z nowym statusem księży uczących w szkole, po uwzględnieniu:
a) propozycji Komisji Episkopatu ds. Wychowania Katolickiego,
b) sugestii Komisji Diecezjalnej, którą tworzyli członkowie Rady Ekonomicznej:

ks. Kazimierz Niemirka — ekonom diecezjalny
ks. Bogdan Krawczyk
ks. Józef Brzozowski
ks. Zdzisław Domański
ks. Stanisław Wojteczuk
ks. Jerzy Kalinka — prokurator Seminarium Duchownego

oraz zaproszeni kapłani:

ks. Prałat Antoni Laszuk — wikariusz biskupi dla miasta Białej Podlaskiej
ks. dr Konstanty Kusyk — rektor Seminarium Duchownego
ks. kanonik Jan Kurek — proboszcz par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie
ks. Krzysztof Pawłowski — prefekt szkolny w Białej Podlaskiej

ustalam zasadę podziału wynagrodzeń otrzymywanych przez księży za nauczanie religii w szkole na rok szkolny 1997/98 ad experimentum:

1. Etatowi prefekci całość wynagrodzenia zatrzymują do własnej dyspozycji.
2. W parafiach do 5 tysięcy wiernych 1/3 wynagrodzenia zatrzymuje nauczający, 2/3 są dzielone tak jak stypendia mszalne.
3. W parafiach powyżej 5 tysięcy wiernych wynagrodzenie księży jest składane do wspólnej kasy i dzielone tak jak stypendia mszalne.
4. Pensje z miesiąca listopada są przekazywane na cele diecezjalne.
5. Księża, którzy nie złożyli jednej pensji dla powoźcian dopełnią tego obowiązku lub przeznaczą tę pensję na cele szkolne.

Dekret wchodzi w życie w dniu 1 listopada 1997 roku.

Ks. Fr. Dudka
Kanclerz

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

ZWOLNIENIA

Ks. Czesław Bąk, z obowiązków kapelana Szpitala Miejskiego w Siedlcach (1.10.1997)

Ks. Wiesław Michalik, z urzędu proboszcza par. Radoryż Kościelny (1.10.1997)

Ks. kan. Stanisław Sopolski, z urzędu proboszcza par. Suchożebry (1.10.1997)

NOMINACJE

Ks. Stanisław Dadas, (dotychczasowy administrator) proboszczem par. Suchożebry (1.10.1997)

Ks. lic. Jan Pieńkosz, kapelanem Szpitala Miejskiego w Siedlcach (1.10.1997)

Ks. Modest Wiąckiewicz, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej (8.10.1997)

PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

Ks. Marian Mitura, z par. Zofibór do par. Brzeziny (14.10.1997)

Ks. Jan Romaniuk, z par. Brzeziny do par. Zofibór (14.10.1997)

Wikariusze:

Ks. Alfred Wasilak, z par. Osieck do par. Wiśniew k.Siedlec

PRZENIESIENI NA EMERYTURĘ

Ks. Wiesław Michalik (1.10.1997)

Ks. kan. Stanisław Sopolski (1.10.1997)

Zarządzenie Kurii Diecezjalnej

W nawiązaniu do decyzji Księdza Biskupa Diecezjalnego ogłoszonej 16.X br. w Międzyrzeczu Podlaskim, podczas uroczystego przyjęcia Krzyża Pratulinińskiego, Relikwii Męczenników Podlaskich oraz Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej, dotyczącej nowenny w intencji szczęśliwego przyjazdu Ojca Świętego na Podlasie — Kuria Diecezjalna Siedlecka zarządza:

1. We wszystkich parafiach, w dniu 16 każdego miesiąca, należy przeprowadzić nowennę — 9 miesięcy — w intencji Ojca Świętego, szczęśliwego przyjazdu Jana Pawła II na Podlasie oraz dobrego przygotowania Diecezji do tej Wizyty.

2. W zależności od możliwości duszpasterskich można wybrać jedną z następujących form:

- a) Msza święta w intencji Jana Pawła II z odpowiednimi modlitwami.
- b) Apel połączony z częstąką różańca. Rodziny, które nie mogą przybyć do kościoła modlą się we własnych domach.
- c) Inna forma nabożeństwa, uzgodniona z Referatem Duszpasterskim.

Ks. J. Józwik
Referent Duszpasterski
Siedlce, 22 października 1997 r.

Henryk Tomasiak
Wikariusz Generalny

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

146

Ks. Józef Grzywaczewski

Sprawozdanie z WSD w Siedlcach za rok akademicki 1996/97

1. Praca naukowa i dydaktyczna

W roku akademickim 1996/97 pracowało w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach 30 wykładowców, dwóch ojców duchownych, dyrektor biblioteki i ksiądz odpowiedzialny za sprawy ekonomiczne. Wielu spośród profesorów naszego Seminarium pracuje na stałe lub prowadzi zajęcia dydaktyczne również w innych uczelniach, głównie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a przede wszystkim w Instytucie Teologicznym w Siedlcach. Kontynuowana jest współpraca z Wyższą Szkołą Rolniczo-Pedagogiczną w Siedlcach.

Zasadniczy program dydaktyczny i wychowawczy naszego Seminarium opiera się na wskazaniach zawartych w dwóch głównych dokumentach Kościoła: *Ratio institutionis* i *Ratio studiorum pro seminariis Poloniae*. W sprawach szczegółowych realizowano plan przyjęty przez Radę Profesorów w dniu 19 września 1996 roku, zatwierdzony przez Bpa Siedleckiego Dra Jana Wiktora Nowaka.

Na sześciu latach studiów formację seminaryjną odbywało w Siedlcach w ubiegłym roku 120 alumnów. Świecenia kapłańskie przyjęło 17 diakonów, a do święceń diakonatu przystąpiło 20 alumnów V roku.

Wszyscy absolwenci naszego Seminarium na zakończenie roku przedstawili prace dyplomowe, złożyli odpowiednie egzaminy wobec Komisji Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie i otrzymali tytuł magistra teologii. Tytuł taki otrzymało również 5 księży pracujących w duszpasterstwie.

Księża profesorowie, należący do sekcji naukowych według własnych specjalności, podobnie jak w poprzednich latach, uczestniczyli w sympozjach sekcyjnych, jakie odbywały się w poszczególnych seminariach w Polsce. Niektórzy występowali tam jako prelegenci.

Wyrazem aktywności każdej uczelni są publikacje. Można je podzielić na cztery zasadnicze kategorie:

- samodzielne pozycje książkowe;
- współautorstwo w zbiorowych opracowaniach naukowych;
- artykuły w pismach ogólnopolskich na poziomie akademickim;
- artykuły popularne w różnego rodzaju czasopismach.

W minionym roku autorzy związani z Seminarium Siedleckim wydali 11 publikacji książkowych. Wśród nich są dwa tomy listów pasterskich, homilii i rozważań o kapłaństwie Ks. Bpa Ordynariusza Jana Wiktora Nowaka.

Ukazały się 4 prace zbiorowe, których współautorami są profesorowie Seminarium Duchownego w Siedlcach. W periodykach jak: *Homo Dei*, *Roczniki Humanistyczne*, *Vox Patrum* czy *Studia Filozoficzne* znalazły się opracowania profesorów siedleckich. Zarówno wykładowcy, jak i klerycy naszego Seminarium, opublikowali wiele artykułów popularnych, przede wszystkim na łamach tygodnika diecezjalnego *Podlaskie Echo Katolickie*, pod redakcją ks. Zbigniewa Celeja.

Artykuły o treści teologicznej czy pastoralnej umieszczano także w *Wiadomościach Diecezjalnych Siedleckich*, pod redakcją ks. Romana Karwackiego.

Do działalności publicystycznej można zaliczyć wiele konferencji i audycji emitowanych w *Katolickim Radiu Podlasia*, jakie zostały przygotowane przez księży i kleryków Seminarium Siedleckiego. W związku z Beatyfikacją Unitów przekazano także serię audycji do *Radia Watykańskiego*.

2. Osiągnięcia usprawniające funkcjonowanie Seminarium

W celu usprawnienia pracy w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach kontynuowana była reorganizacja biblioteki, wiele tomów ujęto w katalogi, zakupiono kilkaset nowych książek. Obecny stan biblioteki sięga 70 tys. woluminów. Prenumeruje się 48 pism naukowych i ponad 30 popularnych. Pieczę nad całym księgozbiorem sprawuje ks. prałat Stanisław Byczyński.

W ostatnim roku podjęto kroki w kierunku komputeryzacji biblioteki seminaryjnej. Zainstalowany został potrzebny sprzęt, uzyskano wejście do Internetu, co daje dostęp do polskich oraz światowych danych bibliograficznych oraz do niektórych tekstów źródłowych. Za zgodą Ks. Bpa Ordynariusza

biblioteka naszego Seminarium została przyjęta do ogólnopolskiej Federacji Bibliotek Kościelnych o nazwie *Fides*, którą zatwierdził Kardynał Józef Glemp Prymas Polski w 1995 roku. Należy do niej 78 bibliotek seminaryjnych i klasztornych.

W ubiegłym roku udostępniono kilka komputerów dla indywidualnego użytku kleryków. Mamy nadzieję, że ich liczba będzie się stopniowo powiększać. Powstało też specjalne Archiwum Naukowe, w którym gromadzone są prace autorów z Diecezji Siedleckiej oraz inne materiały dotyczące Podlasia.

Nowością w naszym Seminarium jest własne Studio Nagrań Radiowych. Ułatwia ono realizację audycji, zarówno seryjnych, jak i pojedynczych.

3. Ważne wydarzenia

Najważniejszym wydarzeniem minionego roku była niewątpliwie Beatyfikacja Męczenników z Pratulina, jaka odbyła się w dniu 6 października 1996 roku w Rzymie. W tej uroczystości z woli Biskupa Siedleckiego uczestniczyła cała wspólnota seminaryjna. Była to zapewne, jak dotąd, jedyna tego rodzaju pielgrzymka z Polski.

Kontynuację tego wydarzenia stanowiła sesja naukowa, którą urządzono w budynku naszego Seminarium w dniu 28 listopada 1996 roku w ramach spotkań księży profesorów z Polski północno-wschodniej, a więc: z Drohiczyna, Łomży, Białegostoku i Elku. Poświęcono ją oczywiście tematyce unijnej. Dopełnieniem tej sesji stało się jednodniowe sympozjum na temat przesładowania Unitów, jakie odbyło się w Seminarium Duchownym w Siedlcach w dniu 14 czerwca 1997 roku. Wzięli w nim udział także przedstawiciele Kościoła greko-katolickiego z Polski oraz z Ukrainy. Na drugi dzień, tj. 15 czerwca bieżącego roku obchodzono w Pratulinie Dzień Wdzięczności za Beatyfikację Unitów. Mszy świętej przewodniczył i kazanie wygłosił Prymas Polski, kardynał Józef Glemp. W tym dziękczynieniu wzięło udział całe Seminarium Siedleckie.

Wszyscy klerycy pod przewodnictwem ks. rektora Konstantego Kusyka udali się autokarami do Gniezna na spotkanie z Papieżem, jakie miało miejsce w dniu 3 czerwca bieżącego roku. Niektórzy profesorowie, podobnie jak Księża Biskupi z Siedlec, uczestniczyli w Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu.

Ważnym wydarzeniem dla Kościoła na Podlasiu było powołanie do istnienia Kapituły Łukowskiej w dniu 15 czerwca 1997 roku. W jej skład weszli trzej profesorowie naszego Seminarium.

Należy też wspomnieć, że w kwietniu bieżącego roku odbyły się IV Mistrzostwa Polski Seminariów Duchownych w piłce nożnej. Organizatorem tej imprezy było Seminarium Siedleckie.

I oto wydarzenie sprzed kilku dni: w niedzielę 5 października w kościele św. Krzyża w Warszawie odprawiona została Msza święta w rocznicę Beatyfikacji

Męczenników z Pratulina. Przewodniczył jej i homilię wygłosił Pasterz Kościoła Siedleckiego Biskup Jan Wiktor Nowak. Śpiewał chór Akademii Muzycznej w Warszawie oraz Schola *Cantorum* Seminarium Duchownego w Siedlcach pod dyrekcją ks. Piotra Paćkowskiego. To uroczyste nabożeństwo było transmitowane przez program I *Polskiego Radia*. W dniu 6 października całe Seminarium wzięło udział w dziękczynnej Liturgii sprawowanej w katedrze siedleckiej.

4. Działania o charakterze formacyjnym i pastoralnym

W ramach udoskonalenia pracy formacyjnej dwaj moderatorzy naszego Seminarium: ks. Ireneusz Głowacki — ojciec duchowny oraz ks. Bernard Błoński — prefekt, uczestniczyli w serii specjalnych spotkań w ramach tzw. Szkoły dla Wychowawców Seminaryjnych. Jeden z wicektorów natomiast został wydelegowany na Międzynarodowy Kurs dla Formatorów Seminaryjnych, jaki odbył się w Rzymie w lipcu bieżącego roku według zalecenia Kongregacji d/s Wychowania Katolickiego.

Pracę ojców duchownych wspierało 6 kapłanów, którzy pełnili funkcję spowiedników. Byli to: o. Jan Migacz — marianin oraz proboszczowie: ks. Zdzisław Domański, ks. Stanisław Marczuk, ks. Piotr Kardas, ks. Roman Wiszniewski i ks. Edward Boruc.

Można dodać, że księża zatrudnieni w Seminarium włączali się w prowadzenie Misji Jubileuszowych, którym patronują błogosławieni Męczennicy z Pratulina.

Godnym odnotowania osiągnięciem o charakterze formacyjnym oraz duszpasterskim była przygotowana przez zespół kleryków inscenizacja obrazująca prześladowanie Unitów na Podlasiu. Prezentowano ją wielokrotnie w auli seminaryjnej; grupy z wielu parafii przybywały na to przedstawienie. Na życzenie Księdza Biskupa Ordynariusza wystawiono je także w Pratulinie, gdzie spotkało się ono z pozytywnym odbiorem ze strony pielgrzymów.

W minionym roku podjęto szereg innych akcji, które, jak mamy nadzieję, wspierały działalność formacyjną Seminarium Duchownego, a mogły mieć także znaczenie duszpasterskie. Oto najważniejsze z nich:

- 47 alumnów, razem z ks. prefektem Bernardem Błońskim, uczestniczyło w Podlaskiej Pielgrzymce na Jasną Górę;
- 27 alumnów wzięło udział w rekolekcjach oazowych;
- 6 alumnów udało się do Paryża na Światowy Kongres Młodzieży pod przewodnictwem Papieża Jana Pawła II;
- 16 alumnów wyjeżdżało z pomocą Kościołowi na Syberii, Białorusi i na Ukrainie, gdzie — jak wiadomo — pracują polscy kapłani; klerycy pomagali tam przy budowie kościołów.

Ponadto alumni odbywali praktyki duszpasterskie i katechetyczne oraz angażowali się w działalność charytatywną, a także brali udział w różnych kursach, zjazdach i sympozjach.

Zakończenie

Tak oto w zarysie przedstawia się rok akademicki, który mamy już za sobą. Bogate i pozytywne doświadczenia z najbliższej przeszłości dają podstawę do tego, by ufając Bożej pomocy optymistycznie patrzeć w przyszłość i wychodzić naprzeciw nowym zadaniom, jakie niesie czas i stawia przed nami Kościół.

FORMACJA STAŁA KAPŁANÓW

11 października 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec w ramach inauguracji II roku formacji stałej kapłanów miało miejsce Sympozjum *Sobór Watykański II. 35 rocznica otwarcia:*

Kaplica: godz. 10⁰⁰ — Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem i z homilią Biskupa Ordynariusza

Aula: *Wykłady:*

godz. 11¹⁵-11³⁰ — *Wprowadzenie: Sobór Powszechny*, ks. dr Roman Karwacki

godz. 11³⁰-12⁰⁰ — *Tajemnica Kościoła na Soborze Watykańskim II*, ks. bp dr Jan Wiktor Nowak

godz. 12⁰⁰-12³⁰ — *Implikacje soborowe w duszpasterstwie*, ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński

Wspomnienia Ojców Soborowych:

godz. 12³⁰-12⁴⁵ — *II sesja Soboru Watykańskiego II*, ks. bp dr Jan Mazur

godz. 12⁴⁵-13⁰⁰ — *II i IV sesja Soboru Watykańskiego II*, ks. bp Wacław Skomorucha

godz. 13⁰⁰ — *Modlitwa Soborowa*

Refektarz: godz. 13¹⁵ — Obiad

147

Ks. Roman Karwacki

Sobór Powszechny

Sobór powszechny (*concilium oecumenicum*) jest to zgromadzenie, głównie biskupów oraz innych przedstawicieli Kościoła, pod przewodnictwem Papieża.¹

¹ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 339; por. H. Jedin, *Konzil*, LThK, t. 6, kol. 526; K. Rahner — H. Vorgrimler, *Kleines Theologisches Wörterbuch*, Freiburg i.Br. 1976, s. 244 (tłum. pol. T. Mieszkowski — P. Pachciarek, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 420-422).

Sobór zwoływany jest w celu omówienia spraw Kościoła, podjęcia decyzji oraz wydania postanowień: Jan XXIII otwierając Sobór Watykański II powiedział: „Sobory Powszechne, ilekroć się zbierają, święcą uroczyste jedność, jaka istnieje pomiędzy Chrystusem a Jego Kościołem, i dlatego przyczyniają się do powszechnego promieniowania światła prawdy, do właściwego ułożenia życia jednostki, rodziny i społeczeństwa i do spotęgowania sił duchowych przez stałe podnoszenie ich ku prawdziwym i wiecznym wartościom”.² Naczelnym zadaniem Soboru jest obrona i utwierdzanie prawdy: „Do zobowiązań Soboru Powszechnego należy przede wszystkim strzeżenie świętego depozytu nauki chrześcijańskiej i podawanie go w jak najbardziej skutecznej formie. Nauka ta obejmuje całego człowieka, złożonego z duszy i ciała, i jako pielgrzymującemu po tej ziemi, nakazuje dążyć do nieba”.³

Biskupi zgromadzeni na Soborze powszechnym pod przewodnictwem Papieża i razem z nim mają najwyższą władzę w Kościele.⁴ Są oni nieomylni w sprawach wiary, gdy Sobór definiuje uroczyste prawdy wiary.⁵ Sobór powszechny ukazuje jedność Kościoła w różnorodności Kościołów lokalnych.⁶

² Przemówienie Ojca Świętego, wygłoszone z okazji uroczystego otwarcia drugiego Watykańskiego Soboru Powszechnego, WDP 32(1963) Nr 1-3, s. 20.

³ Tamże, s. 22.

⁴ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Kan. 336 — Kolegium Biskupów, którego głową jest Papież a członkami biskupi na mocy sakramentalnej konsekracji oraz hierarchicznej wspólnoty z głową Kolegium i członkami, i w którym trwa nieprzerwanie ciało apostoelskie, razem ze swoją głową, a nigdy bez niej, stanowi również podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem.

Kan. 337, § 1 — Władzę w całym Kościele, Kolegium Biskupów wykonuje w sposób uroczysty na Soborze powszechnym.

⁵ „Choć poszczególni biskupi nie posiadają przywileju nieomylności, to jednak głoszą oni nieomylnie naukę Chrystusową wówczas, gdy nawet rozproszeni po świecie, ale z zachowaniem więzów łączności między sobą i z Następcą Piotra, nauczając autentycznie o rzeczach wiary i obyczajów, jednomyślnie zgadzają się na jakieś zdanie, jako mające być definitywnie uznane. A zachodzi to w sposób tym bardziej oczywisty wtedy, gdy zebrani razem na Soborze powszechnym, dla całego Kościoła są nauczycielami i sędziami, a sprawach wiary i obyczajów, i ich orzeczenia należy przyjąć posłuszeństwem wiary”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 25.

⁶ „Opatrność Boża sprawiła też, że rozmaite Kościoły, założone w różnych miejscach przez Apostołów i ich następców, zrosły się z biegiem czasu w pewną liczbę wspólnot organicznie zespolonych, które nie naruszając jedności wiary i jedynego, boskiego ustroju Kościoła powszechnego, cieszą się własną karnością, własnymi zwyczajami liturgicznymi, własnym dziedzictwem teologicznym i duchowym. Niektóre spośród nich, a mianowicie starożytne Kościoły patriarchalne, będące niejako macierzami wiary, zrodziły z siebie inne, jak by córki; i aż do naszych czasów pozostały związane z nimi ściślejszymi więzami miłości a życiu sakramentalnym i we wzajemnym poszanowaniu praw i urzędów. Ta duchem jedności przepojona różnorodność Kościołów lokalnych jeszcze wspanialej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła”. Tamże, n. 23.

Zgodnie z doktryną katolicką i prawem kościelnym Sobór zwołuje Papież.⁷ Czyni to kierując się uzasadnionymi racjami. Jan XXIII zwołując Sobór Watykański II napisał w *Motu proprio*: „Urzeczywistniając długo przez Nas rozważany zamiar i czyniąc zadość powszechnemu oczekiwaniu katolików, oznajmiłmy 25 grudnia ubiegłego 1961 roku, w święto Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa w ogłoszonej Konstytucji Apostolskiej *Humanae Salutis* zwołanie na ten rok II Watykańskiego Soboru Powszechnego. Teraz zaś, po wszechstronnym rozważeniu sprawy, pragnąc umożliwić tym wszystkim, którzy z mocy prawa mają uczestniczyć w Soborze, odpowiednie przygotowanie wszystkiego co należy, zdecydowaliśmy się ustalić początek II Watykańskiego Soboru Powszechnego na dzień 11 października bieżącego roku. Dzień ten wybraliśmy przede wszystkim dlatego, że przypomina on nam ów szczególnie doniosły Sobór Efeski, który w dziejach Kościoła katolickiego tak ważną odegrał rolę”.⁸

Sobór jest ważnym, a zarazem radosnym wydarzeniem w życiu Kościoła. Podkreślił to Jan XXIII uroczystie otwierając Sobór Watykański II: „Raduje się dziś Święta Matka Kościół, gdyż szczególnym darem Bożej Opatrzności nadszedł dzień tak bardzo upragniony, w którym Drugi Watykański Sobór Powszechny rozpoczyna się uroczystie u grobu św. Piotra, pod Opieką Niepokalanej Dziewicy, której czcimy dziś godność Macierzyństwa Bożego”.⁹

Kolegium Biskupów pod przewodnictwem Papieża ma powierzoną przez Jezusa Chrystusa szczególną odpowiedzialność za cały Kościół oraz za świat.

⁷ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Kan. 338 — Tylko Biskup Rzymski może zwołać Sobór powszechny, przewodniczyć mu, osobiście lub przez innych, a także przenieść Sobór, zawiesić lub rozwiązać, jak również zatwierdzać jego dekryty. Biskup Rzymski określa sprawy, które mają być przedmiotem obrad Soboru oraz ustala porządek obowiązujący w czasie Soboru. Do tematów zaproponowanych przez Biskupa Rzymskiego, Ojcowie Soboru mogą dołączyć także inne. Wymagają one jednak zatwierdzenia papieskiego. Kan. 339 — Wszyscy i tylko biskupi, którzy są członkami Kolegium Biskupów, mają prawo i obowiązek uczestniczenia w Soborze powszechnym z głosem decydującym. Najwyższa władza kościelna może wezwać na Sobór powszechny również niektórych innych, nie mających godności biskupiej. Do niej też należy określić ich udział w Soborze. Kan. 340 — Gdyby się zdarzyło, że w czasie Soboru zawakowała Stolica Apostolska, na mocy samego prawa Sobór zostaje przerwany dopóki nowy Papież nie nakaże go kontynuować lub rozwiązać.

Kan. 341 — Dekryty Soboru powszechnego nie posiadają mocy obowiązującej, dopóki, po zatwierdzeniu ich przez Biskupa Rzymskiego wraz z Ojcami Soboru, nie zostaną przez niego potwierdzone i na jego polecenie ogłoszone. Takiego samego potwierdzenia i ogłoszenia, dla uzyskania mocy obowiązującej, wymagają dekryty Kolegium Biskupów, gdy podejmuje działalność ściśle kolegiąlną, w sposób wskazany albo dobrowolnie przyjęty przez Biskupa Rzymskiego.

⁸ Jan XXIII, *Motu proprio* (2.02.1962), WDP 31(1962) Nr 7-9, s. 193.

⁹ Tenże, *Przemówienie wygłoszone z okazji uroczystego otwarcia drugiego Watykańskiego Soboru Powszechnego*, WDP 32(1963) Nr 1-3, s. 19. 26.

Znajduje to swój wyraz także na Soborze, a świadczą o tym pełne troski wypowiedzi Ojców Soborowych: „Pragniemy przekazać wszystkim ludziom i wszystkim narodom posłannictwo zbawienia, miłości i pokoju, które Chrystus, Syn Boga Żywego, przyniósł światu i powierzył Kościołowi. W tym celu właśnie my, następcy Apostołów, złączeni wszyscy razem w modlitwie z Maryją, Matką Jezusa, tworząc jedno ciało apostoelskie, którego Głową jest Następca św. Piotra... Naszym gorącym pragnieniem jest, by na ten świat, który jest jeszcze tak daleko od upragnionego pokoju z powodu groźby, wypływającej właśnie z postępu naukowego, postępu wspaniałego, ale nie zawsze zgodnego z najwyższym prawem moralności, spłynęło światło wielkiej nadziei, Jezusa Chrystusa, jedynego naszego Zbawiciela”.¹⁰

Ks. bp Jan Wiktor Nowak

Tajemnica Kościoła na Soborze Watykańskim II*

Muszę przyznać, że długo zastanawialiśmy się nad wyborem tematu wobec tak licznych wystąpień, ale wydawało mi się, że ten temat, który księża mają zapisany w programie *Tajemnica Kościoła na Soborze Watykańskim II* jest tematem kluczowym, zarówno dla samego Soboru, jak i dla całego okresu posoborowego. Chciałbym jeszcze dodać, że mówiąc o tej tajemnicy Kościoła na Soborze Watykańskim II, będę miał pewne aluzje do tego, co w Polsce miało być i ma być nadal realizacją Soboru Watykańskiego II, mianowicie *II Polski Synod Plenarny*.

Otóż ten *Synod Plenarny* został zainaugurowany przez papieża Jana Pawła II w czasie IV pielgrzymki do Ojczyzny 8 czerwca 1991 roku i miał on trwać do dnia 23 kwietnia obecnego roku, to jest do dnia obchodów 1000-letniej rocznicy śmierci św. Wojciecha. Niestety, jak zauważyliśmy, to nam nie wyszło, jako Kościołowi w Polsce. Nie będziemy analizować wszystkich przyczyn i trudności, na jakie napotykalismy, ale pozostał nam jeszcze czas do roku 2000, aby *II Synod Plenarny* był jakby dla Kościoła w Polsce swoistą realizacją Soboru Watykańskiego II. Wiemy wszyscy, że motto tego Synodu brzmi właśnie tak: *Z orędziem Soboru w Trzecie Tysiąclecie*.

Biskupi Polscy w liście pasterskim, wydanym w rok po zakończeniu Soboru Watykańskiego II pisząc o tym, w jaki sposób mają zamiar zapoznać Kościół

¹⁰ *Orędzie Ojców Soborowych do narodów świata „O zbawienie, miłość i pokój”*, WDP 32(1963) Nr 1-3, s. 27. 29.

* Tekst z zapisu magnetofonowego, autoryzowany

w Polsce z nauką Soboru i z jego realizacją, wypowiedzieli bardzo znamienne słowa, które pozwolę sobie zacytować: „Zdajemy sobie sprawę, że zaczynamy stawiać pierwsze kroki na drodze, po której Kościół Chrystusowy pójdzie może w ciągu całych stuleci, jak to miało miejsce po wielkim Soborze Trydenckim w XVI w., którego wskazanie i nauka nadawały kształt życiu Kościoła aż do naszych czasów. Ten sam Duch Święty, który w swoim czasie pokierował życiem Kościoła przez Sobór Trydencki kieruje nim w czasach dzisiejszych przez Sobór Watykański II”. Czy zatem możemy się dziwić, że 35 lat od otwarcia Soboru obraliśmy takie hasło i takie motto: *Z orędziem Soboru w Trzecie Tysiąclecie*. I że to orędzie czynimy także, jak wszyscy o tym dobrze wiemy, treścią nowej ewangelizacji w Polsce i chyba się nie dziwimy, skoro stwierdzamy to nieustannie, że Sobór Watykański II to dzieło Ducha Świętego. Z drugiej jednak strony mamy również świadomość tego, że to orędzie Soboru wśród większości ludu chrześcijańskiego jest niestety ciągle mało znane. W tym bowiem okresie totalitarnego komunizmu znajomość i realizacja Soboru były utrudniane, czy wręcz uniemożliwiane. Ufamy, że ten Duch Święty pomoże nam prowadzić dalej realizację Soboru Watykańskiego II, zarówno przez Synod, nową ewangelizację i pracę duszpasterską w Polsce.

Szersza i bardziej pogłębiona znajomość Soboru domaga się po 35 latach czegoś więcej niż tylko działania w duchu Soboru. Istnieje w imię tego, co dotąd już powiedziałem konieczne poznanie także jego litery. Znajomość dokładna jego dokumentów i ponowne studium i medytacja. Wielu z nas nie zna Soboru lub zna go tylko w jakichś fragmentach lub ze słyszenia. Dzieło Soboru Watykańskiego II, to nowe Zielone Świątki dla Kościoła naszych czasów. Oczywiście, że tego czym był Sobór Watykański II dla tych, którzy go przeżywali, jak nasi dwaj księża biskupi, Ojcowie Soboru, tego się nie da odtworzyć. My możemy się tylko otworzyć na działanie Ducha Świętego i błagać, aby nas odnowił przez głębsze poznanie Kościoła, przez naukę *Vaticanum II* i rozpalił nasze umiłowanie Kościoła i to umiłowanie tak, jak Chrystus go umiłował, aż do wydania zań samego siebie. Myślę jednak, że w pracy duszpasterskiej, ażeby była ona skuteczna, powinniśmy mieć pewien schemat dokumentów Soboru Watykańskiego II, który będzie nam pomocą w przeprowadzaniu nieustannie odnowy. Mianowicie ustalmy sobie tak: *Vaticanum II* pragnął odnowy Kościoła tak, jak my wszyscy tego pragniemy. Z jednej strony przez *II Synod Plenarny*, nową ewangelizację i pracę duszpasterską, a więc pragnął odnowy Kościoła. Dlatego Sobór w centrum rozważań postawił Kościół. A zatem w centrum naszej uwagi, naszego studium dla całości naszej pracy duszpasterskiej musi być Konstytucja o Kościele *Lumen gentium*. I początkowo w pierwszych zamierzeniach *Synodu Plenarnego* tak było.

Podstawowym dokumentem był ten dokument, który nosi nazwę *Nauka o Kościele i roli Matki Bożej w Kościele*. Dalej Sobór pragnął, aby odnowa ta płynęła dwoma źródłami, mianowicie przez Słowo Boże, stąd znajomość tego

dokumentu, który dziś wspominałem w homilii, *Dei Verbum* Konstytucja o Objawieniu i drugie źródło, przez które miała płynąć odnowa, to liturgia czyli *Sacrosanctum Concilium* Konstytucja o Liturgii, jako że w Liturgii, a szczególnie w Boskiej Ofierze Eucharystycznej, dokonuje się dzieło naszego odkupienia. A to wszystko, a więc i Słowo Boże i święta Liturgia są w służbie dla zbawienia świata. Czyli Konstytucja druga, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. Gdy ma się przed oczyma ten schemat Soboru, to wtedy będziemy mieli też to nieustannie w naszej pracy duszpasterskiej i będzie to dla nas coś bardzo żywego i bardzo czytelnego.

W 20 rocznicę od Soboru Watykańskiego II papież Jan Paweł II zwołał Synod Nadzwyczajny, który miał uczcić, miał potwierdzić, uprawomocnić dzieło Soboru i podjąć dalsze postanowienia. Jak należy iść dalej drogą wytyczoną przez *Vaticanum II*? Otóż ten dokument synodalny dokonał oceny dzieła Soboru wtedy, 20 lat po Soborze w różnych regionach świata. Co do naszego świata, a należeliśmy wtedy do bloku komunistycznego, ten Synod wydał taką opinię: „Wydaje się, że tam gdzie Kościół jest uciskany przez jakąś ideologię totalitarną, albo gdzie podnosi głos przeciwko niesprawiedliwości społecznej, tam jest przyjmowany bardziej pozytywnie. Chociaż nie można zaprzeczyć, że i tam nie wszyscy identyfikują się całkowicie i w pełni z Kościołem i jego pierwszorzędnym posłannictwem”. Taka była ocena naszego Kościoła przez nadzwyczajny Synod w 20 rocznicę Soboru Watykańskiego II. Widzimy, że to spostrzeżenie było słuszne, gdy byliśmy Kościołem uciskany przez totalitarny komunizm, gdy jedyny głos, jaki się podnosił przeciwko niesprawiedliwości, był to głos Kościoła, byliśmy przyjmowani pozytywnie i wiemy, że tak rzeczywiście było.

Jesteśmy w okresie wielkich przemian, w okresie pluralizmu i widzimy, że sytuacja Kościoła całkowicie się zmieniła, ale wydaje mi się, że te ataki, jakie w tej chwili ujawniły się nawet ze strony tych, którzy w momentach ucisku Kościoła byli z Nim, pochodzą z wielkiej ignorancji istoty i tajemnicy Kościoła. I dlatego naszym zadaniem jest nieustannie prowadzić całość naszej pracy duszpasterskiej w wymiarach eklesjalnych. Niech księża sobie przypomną, gdy Ojciec Święty podczas tej ostatniej pielgrzymki stanął na Jasnej Górze wobec nas, to właśnie mówił o Kościele. I mówił, że jeżeli mówimy *tak* Chrystusowi, to trzeba powiedzieć *tak* Kościołowi, bo te dwie rzeczywistości są od siebie nierozdzielne. Otóż czy właśnie do obecnej sytuacji Kościoła w ogóle i Kościoła w Polsce nie odnosi się także to, co powiedział kard. Ratzinger w swojej książce „Słowo i rzeczywistość Kościoła utraciły zaufanie”. I tenże Kardynał zastanawia się, dlaczego Kościół nie podoba się tak wielu osobom i to osobom wierzącym, tzn. przyznającym się do tego, że są wierzącymi. I w swojej refleksji wypowiada się mniej więcej tak: „dla jednych nadmiernie przystosował się do współczesnego świata, a dla innych pozostaje wobec niego zbyt obcy, a przede wszystkim — i to u nas się sprawdza w tym, co jest tendencją liberalizmu — ogranicza wolność. I to jest stały zarzut wysuwany przeciwko Kościołowi”.

Owszem, kościelne normy życia są czymś więcej niż rodzajem przepisów drogowych. One mówią mi, jak powinienem rozumieć swoją wolność w najgłębszej istocie, ale chyba najtrafniejsza odpowiedź, jaką daje Kardynał jest ta: „Gniew na Kościół oraz rozczarowanie nim mają szczególny charakter, ponieważ milcząco oczekuje się od niego więcej, aniżeli od innych instytucji w świecie”. Od Kościoła oczekuje się więcej niż od innych instytucji w świecie. I dodaje „a ten gniew nie może się uśmierzyć, ponieważ nie może wygasnąć marzenie, które z nadzieją zwraca się ku Kościołowi”. Chyba takie jest najgłębsze podłoże tego wszystkiego, co my w Kościele w Polsce przeżywamy jako trudność, jako ataki, itd.

Wydaje się czasem, że właśnie nie w sposób doktrynalny, ale w sposób popularny kwestionowany jest cały artykuł „wierzę w jeden święty, powszechny i apostołski Kościół” i stąd postulat całej naszej nowej ewangelizacji i pracy duszpasterskiej, byśmy zgłębiali i nauczali wszystko w aspekcie eklezyjalnym, wielu bowiem nie tyle może nie wierzy, ale jest to dla nich prawda dość odległa i nie bardzo przejrzysta, że Kościół, to jest święta rzeczywistość, powołana i założona przez samego Pana. Wielu wydaje się, zresztą przy akcentowanym pluralizmie wyznań oraz niewłaściwym rozumieniu ekumenizmu, że Kościół, to twór ludzki, zbudowany wprawdzie na kanwie objawienia, ale przez nas samych, którzy możemy też sobie go reorganizować w sposób dowolny stosownie do potrzeb chwili w danej dziedzinie. I znaleźli by się z pewnością i tacy, którzy uważają, że taką reorganizację Kościoła można przeprowadzać i to czasami nawet na własną rękę. Nienaruszalność i stałość pewnych zasad uległa ogólnie jakiemś zakwestionowaniu. Z różnych przyczyn, nazwijmy je ogólnie załamań posoborowych i zbyt daleko idących interpretacji. Tymczasem trzeba byśmy mieli świadomość, że fundamentalne struktury Kościoła mają swoje źródło w Bogu, choć zawsze nowe to jednak nienaruszalne, choć jednak reformowalne w swej ludzkiej formie. Trzeba też mieć głęboką świadomość tego, że poza ludzką powłoką Kościoła stoi tajemnica rzeczywistości ponadludzkiej, co do której żaden zewnętrzny reformator, socjolog, taki czy inny reorganizator nie ma dostępu. Dlatego najważniejsze w całej naszej pracy duszpasterskiej, to będzie odkrywanie i ukazywanie Bożej rzeczywistości Kościoła, Tajemnicy Kościoła, misterium Kościoła.

Jak wówczas Sobór, tak i my stajemy wobec wielkiej tajemnicy, którą poznajemy, której doświadczamy w wierze i na modlitwie. W świetle tej tajemnicy będziemy starali się sobie wyjaśnić i głębiej zrozumieć te aspekty Soborowej Konstytucji o Kościele, jak pojęcie Ludu Bożego, Kościoła jako Ciała Chrystusa, i przede wszystkim wspomnianego już przeze mnie na początku Mszy świętej pojęcia *communio*, które przede wszystkim wskazuje nam Ojciec Święty.

A teraz żeby zrozumieć to, co się stało, gdy idzie o Kościół, na Soborze Watykańskim II, to proszę za mną przez chwilę w duchu wejść na aulę Soborową i przysłuchać się temu, co stało się momentem istotnym i zwrotnym

w dziejach Kościoła i w rozumieniu Kościoła. Otóż cała dyskusja Ojców Soboru, zarówno co do pierwszego projektu, jak i drugiego projektu zaczęła się koncentrować wokół tego zasadniczego pytania samej istoty i egzystencji Kościoła. Pytanie, jakie padło na auli soborowej, brzmiało tak: *Quid dicis de teipso Ecclesia — Kościele, co mówisz sam o sobie* i to nie było tylko pytanie, to nie było pytanie retoryczne, to nie było pytanie zwrócone tylko do samych Ojców Soboru? To było pytanie w formie modlitwy zanoszonej do Ducha Świętego w atmosferze modlitwy, żeby Kościół przedstawił sam siebie w tym, co powie o swojej najbardziej wewnętrznej istocie. Może warto przy tym powiedzieć, że pierwszy schemat to był schemat, który brzmiał: *Kościół jako instytucja*, a jego I rozdział: *Istota wojującego Kościoła*, który od razu został odrzucony. W tym przejawiał się ten powiew Ducha Świętego i to zarówno katolikom, jak i tym, co nie przynależą do jego zewnętrznej postaci. I to właśnie w tej dyskusji przenikniętej atmosferą wiary i modlitwy mianowicie powiedziano, że trzeba mówić o *Ecclesia ad intra* i *Ecclesia ad extra*.

Czym jest Kościół w swej istocie i kim jest ten Kościół, który zwraca się do świata? To była wypowiedź już nieżyjącego kard. Suenensa. I od tego samego Ojca Soboru pochodzi tytuł tego dokumentu *Lumen gentium*, ale niuanse leżą w tym, że Kościół sam nie chciał sobie nadać takiego tytułu *Lumen gentium*, że jest światłością narodów. Sam Chrystus jest w istocie światłem narodów, ale to światło odbija się i powinno się odbijać, im bardziej Kościół jest święty, na obliczu Kościoła. To jest geneza Konstytucji o Kościele *Lumen gentium*. Wszystko to było nieustannym mówieniem w atmosferze modlitwy, co Kościół myśli o sobie i wszystko to było zgłębianiem tajemnicy o Kościele, także to, żeby ukazać Kościół bardziej jako wspólnotę, a nie, jak to było dotąd, gdzie wszystkie niemal podręczniki o Kościele mówiły o tym *Ecclesia societas perfecta — Kościół społeczność doskonała* i powiedziano tam, na auli soborowej: do wczoraj rozważano Kościół jako instytucję, dziś trzeba go doświadczać jako wspólnotę, jako komunię, nie tylko mówić. Wczoraj patrzono na Papieża, dziś trzeba patrzeć na zjednoczonych z nim biskupów, wczoraj patrzono na biskupa samego, dziś trzeba widzieć biskupów razem w jednym kolegium biskupim, wczoraj teologia mówiła o wielkim znaczeniu hierarchii, dziś trzeba ukazywać Lud Boży i w tym ludzie rolę i posłannictwo ludzi świeckich, wczoraj mówiono o tym, co dzieli, dziś o tym, co łączy i co jednoczy, wczoraj teologia rozważała jego wewnętrzne życie, dziś patrzy na Kościół otwarty do świata ludzi. To wszystko zaczęło nabierać kształtów w tym dokumencie, jakim jest Konstytucja o Kościele, ale czy w pełni nabiera kształtów w życiu Kościoła, zwłaszcza w życiu Kościołów lokalnych, czy nie trzeba tu w wielu wypadkach przywołać słów jednego z Ojców Soboru „nie deklarujcie, że chcecie mówić językiem zrozumiałym dla współczesnego człowieka, ale zróbcie to”. Nie wystarczy cytować naukę Soboru o Kościele, ale nią żyć i przeżywać.

Trzeba 35 lat od otwarcia Soboru postawić sobie to pytanie „czy ta samoświadomość Kościoła, jaka się ujawniła na Soborze zdobyła i nas, czy

kształtuje całą naszą postawę, nasze przeżywanie Kościoła. Myślę, że na tym bym zakończył. Ja sobie zdaję sprawę, że nie wyczerpałem tematu do końca, ale chciałem tylko wprowadzić w samą istotę. Może kiedyś nam Pan Bóg pozwoli, że będziemy mogli jeszcze poszczególne rozdziały rozważać, które są niesłychanie ważne, bo na przykład wydaje mi się, że w naszej samoświadomości zbyt mało rozważamy, mówimy w naszej pracy duszpasterskiej o Kościele w wymiarach eschatologicznych, albo o powszechnym powołaniu do świętości. Może będzie okazja, aby je naświetlić, bo to jest też ważne, gdy mówimy kazanie o naszych świętych. Popatrzmy, jaki przykład dał nam Ojciec Święty podczas tej pielgrzymki. Uczył nas historii zbawienia, historii Kościoła w Polsce ukazując naszych świętych i wskazywał, jaką mogą być nam pomocą i wytyczać nasze drogi na przyszłość. Na dzisiaj tyle, przy innych okazjach będziemy wracali do tego tematu.

Ks. Ryszard Kamiński

Sobór Watykański II — wydarzeniem i doktryną Kościoła

Sobór Watykański II nazaczył przed 30 laty drogę Kościoła katolickiego w naszych czasach. Droga ta prowadzi od Chrystusa do człowieka. Kościół posoborowy realizuje tę drogę jako zbawczą misję w świecie współczesnym.

Dla Kościoła okresu posoborowego Sobór Watykański II jest wydarzeniem i doktryną. Wydaje się, że inicjatywa Diecezji Siedleckiej uczczenia 35 rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II specjalnym sympozjum, stanowi dobrą okazję do refleksji nad wspomnianymi powyżej dwoma aspektami: Sobór Watykański II jako wydarzenie i jako doktryna. Sympozjum jest także okazją do zastanowienia się nad recepcją soborowego nauczania w Kościele w Polsce i w Diecezji Siedleckiej.

1. Sobór Watykański II wydarzeniem Kościoła

Sobór Watykański II był w dziejach Kościoła katolickiego wydarzeniem przełomowym. Zainicjował on zmiany prawie we wszystkich dziedzinach życia. Był to Sobór oryginalny w stosunku do Soborów wcześniejszych, a jego oryginalność wyrażała się nie tylko w *aggiornamento* i w charakterze pastoralnym Soboru, ale także w języku, w jakim zostały zredagowane jego uchwały. Jest to język pastoralny. Z analizy tekstów soborowych można dopiero wyróżnić ich treść doktrynalną i dyscyplinarną.¹

¹ J. Krukowski, *Recepcja Soboru Watykańskiego II a struktury kościelne w Polsce*, w: *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II* (red. J. Homerski, F. Szulc), Lublin 1987, s. 120-121.

Sobór Watykański II wyprowadził Kościół katolicki ze swoistego rodzaju getta religijnego i nadał mu wielkość bliższą naszym czasom. Kościół otworzył się na wszystkich ludzi. Na Soborze wyciągnięto ręce do zgody i współpracy w duchu Ewangelii ze wszystkimi wierzącymi w Chrystusa i poszukującymi prawdy o sensie życia.²

Sobór Watykański II wzbudził nowy nurt w życiu kościelnym oraz nową świadomość i postawę soborową. Jednocześnie Sobór postawił szereg problemów domagających się rozwiązania i tchnął w Kościół nowy dynamizm umożliwiający mu spełnienie misji w warunkach szybko zmieniającego się świata. W tym oddziaływaniu wielkie znaczenie miał fakt, że Sobór Watykański II wyrósł z modlitw, pragnień, a w Polsce także czuwań soborowych wielu katolików. Kształtująca się już w czasie Soboru Watykańskiego II świadomość soborowa, stawała się podstawą odnowy życia eklezjalnego. Sobór Watykański II otworzył perspektywę awansu społecznego Kościoła oraz dał atut uniwersalności i partnerstwa.

2. Nauczanie soborowe jako doktryna Kościoła

Czas obecny, w którym można mówić o perspektywie w stosunku do dzieła soborowego, powinien być czasem refleksji nad treścią uchwał soborowych i to zarówno celem zgłębienia ich treści, jak i właściwej ich recepcji. Jest to potrzebne nie tylko dla dalszych badań, ale także dla rozwiązania pytań i problemów przez Sobór postawionych.

Sobór Watykański II wyrósł z określonego kontekstu historycznego i duszpasterskiego. Był on podsumowaniem teologicznego i duszpasterskiego dorobku kilkudziesięciu lat i można go zrozumieć tylko w kontekście tych uwarunkowań i osiągnięć, które go przygotowały. Trudna sytuacja Kościoła rzutowała na świadomość wewnątrzkościelną. Świadomość tę wstrząsały pewne sprzeczności. Kościół katolicki zachował jedność wiary zbawczej, ale nie miał jednej świadomości teologicznej. W rezultacie Sobór Watykański II podjął podstawowe problemy, których było szesnaście: liturgia, eklezjologia z mariologią, mass-media, problem katolickich Kościołów wschodnich, ekumenizm, rola biskupa w Kościele, odnowa życia zakonnego, wychowanie i wykształcenie kapłanów, kwestia religii niechrześcijańskich, wychowanie chrześcijańskie, Objawienie Boże, apostołat świeckich, wolność religijna, misje Kościoła, życie kapłanów i odnalezienie się Kościoła w świecie współczesnym. Sobór niektóre problemy opuści, uważając prawdopodobnie, że nie nadszedł jeszcze czas. Niektóre zaś prawdy Sobór wydobył z mroków zapomnienia. Można tutaj wymienić prawdę o wspólnocie Ludu Bożego, o kolegialności episkopatu,

² Cz. Bartnik, *Vaticanium II jako wydarzenie historyczne i doktrynalne*, w: *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II*, jw. s. 45.

o prymacie słowa Bożego w przekazywaniu Objawienia itd. Choć na początku te prawdy znajdowały się w Objawieniu Bożym, to jednak na Soborze Watykańskim II zostały one na nowo odkryte i ukazane w odnowiony sposób i tym samym zaczęły wywierać wpływ na życie Kościoła.³

Sobór Watykański II jest głęboko zakorzeniony w Tradycji katolickiej. Świadczą o tym liczne cytaty Ojców Kościoła i stałe powoływanie się w dokumentach na wykładnię wcześniejszych Soborów i papieży oraz dosłowne przyjęcie w orzeczeniach soborowych wielu stwierdzeń, stanowiących dogmaty wiary katolickiej (np. dogmat o konieczności Kościoła do zbawienia, zob. KK 14; dogmat o prymacie i nieomylności papieża, zob. KK 18,22,25). Także w sprawach nie dotyczących bezpośrednio wiary i obyczajów chrześcijańskich, Sobór nie zerwał z tradycją, ale budował na niej, uwzględniając jednocześnie zmienione warunki czasu. Niezwykłością Soboru Watykańskiego II było przejście od teorii do sfery czynu i praktyki. Wcześniejsze Sobory obracały się raczej w sferze prawd teoretycznych, ostatni Sobór zaś przebiegał pod znakiem dużej roli Kościoła w wymiarze praktycznego działania, dzięki czemu przyczynił się do lepszego odkrycia teologicznego bogactwa Powszechnego Kościoła.⁴

Sobór Watykański II był Soborem pastoralnym, ale także eklezjologicznym. Skoncentrował się on, jak żaden wcześniejszy Sobór, na pogłębianiu samoświadomości Kościoła. W tym znaczeniu można powiedzieć, że był on zbiorową refleksją nad Kościołem i nad jego relacjami do świata. *Vaticanum II* przez odnowione spojrzenie na Kościół i jego urzędy, przez nawiązanie do Nowego Testamentu i usprawiedliwionych żądań ekumenicznych, otworzył eklezjologię na potrzeby dzisiejszych czasów. Jest to eklezjologia, w której charyzmaty i urzędy są dla siebie komplementarne. Kościół buduje się nie tylko odgórnie, ale także oddolnie w strukturach społeczno-czasowych, poprzez wszystkich swoich członków.

Na Soborze Watykańskim II dokonano pogłębienia zasady kolegialności wszystkich biskupów działających z biskupem Rzymu i z tej zasady wyprowadzono różne formy częściowej kolegialności biskupów, które są realizowane na szczeblu Kościoła uniwersalnego (Synod Biskupów) albo na szczeblu kościołów lokalnych (konferencje biskupów poszczególnych krajów, regionów, kontynentów). Podobnie dokonano pogłębienia wspólnoty między prezbiterami i biskupem diecezjalnym na podstawie udziału w tym samym kapłaństwie służebnym. Z tego zrodziła się potrzeba powołania nowych form strukturalnych, umożliwiających kapłanom udział w zarządzaniu Kościołem partykularnym. Należą do nich rady kapłańskie i kolegia konsultorów, będące reprezentacją wspólnoty kapłanów i znakiem ich jedności z biskupem. Z uznania prawdy

³Tamże, s. 44-45; *Kościół w świetle Soboru* (red. H. Bogacki, S. Moysa), Warszawa 1968, s. 5-6.

⁴Cz. Bartnik, jw. s. 46.

o uczestnictwie wszystkich chrześcijan w kapłaństwie powszechnym zrodziła się potrzeba ustanowienia odpowiednich struktur, w których laicy z prezbiterami i swoim biskupem mieliby wpływ na rozwój Kościoła diecezjalnego. Do takich struktur należą rady duszpasterskie i inne organy kolegialne o charakterze doradczym.⁵

3. Potrzeba intensyfikacji odnowy soborowej

Odnowa soborowa, którą dzisiaj mamy na uwadze, może się dokonać na drodze analizy obecnego stanu Kościoła i skonfrontowanie go z obrazem, jaki wyłania się z dokumentów *Vaticanum II*. Dystans między stanem faktycznym a postulowanym przez Sobór Watykański II, istnieje jeszcze na wielu odcinkach życia kościelnego w Polsce. Istnieje więc potrzeba zmniejszenia wspomnianego dystansu. Będzie to możliwe, jeśli wśród duchownych i świeckich uda się rozwinąć przekonanie o potrzebie postępowania drogą wskazaną przez *Vaticanum II*, która jest drogą Ewangelii.

Nie sposób jest w jednym wykładzie dokonać analizy i oceny aktualnego stanu Kościoła w Polsce i jego praktycznej działalności i skonfrontowania tego z nauczaniem ostatniego Soboru. Z konieczności więc zwrócę uwagę tylko na niektóre kwestie.

Pierwszą z poruszonych kwestii jest poziom świadomości eklezjalnej polskich katolików o soborowym nauczaniu o Kościele. Dotychczasowe badania wskazują na fakt słabej stosunkowo infiltracji soborowej nauki o Kościele w świadomość szerszego grona katolików polskich. O ile w świadomości tej obecna jest wiedza, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, co jest owocem raczej encykliki *Mystici Corporis Christi*, to soborowe kategorie Kościoła jako Ludu Bożego, Sakramentu, wspólnoty i misji, „poza powierzchowną wiedzą o nich, nie wniknęły głębiej w świadomość i życie szerokiego kręgu wiernych Kościoła w Polsce”. Duży odsetek katolików zna stwierdzenie, że Kościół jest Ludem Bożym, jednakże w praktyce uważa, że Kościół jest sprawą biskupów i kapłanów. Podobnie, duży odsetek katolików zna stwierdzenie, że Kościół jest sakramentem, „ale w praktyce traktują go nie jako przybytek łaski zbawienia, ale swoistą postać ziemskiej organizacji, nastawioną także na osiągnięcie ziemskich celów”. Podobnie jest z rozumieniem Kościoła jako wspólnoty i misji.⁶ Można więc powiedzieć, że na odcinku rozumienia Kościoła pozostaje jeszcze w Polsce wiele do zrobienia. W takim kontekście przepowiadanie kościelne powinno w większym stopniu mieć charakter eklezjalny. Treścią nauczania parafian powinien być Kościół jako widzialny znak

⁵ J. Krukowski, dz. cyt., s. 124-125.

⁶ II Synod Plenarny Kościoła w Polsce. Rozmowa z ks. prof. S. Nagym, *Znaki czasu* 1991, nr 24, s. 55.

zjednoczenia z Bogiem, Lud Boży oraz wspólnota i instytucja zarazem. Trzeba ukazywać Kościół jako wspólnotę, która powstaje i trwa dzięki działaniu Ducha Świętego. Poglębiona wiedza katolików o Kościele oraz diecezji i parafii, w których Kościół się urzeczywistnia, jest warunkiem świadomego i dojrzałego członkostwa eklezjalnego.⁷

Generalnie pozytywna ocena polskiej maryjności nie może jednak oznaczać zamykania oczu na występujące w niej braki. Należą do nich przerosty elementów kultyczno-dewocyjnych i związany z tym brak konsekwentnych zastosowań etycznych, indywidualnych i społecznych. Ta izolacja wymiaru maryjno-kultycznego od życia autentycznie chrześcijańskiego prowadzi nieraz do zwalniania się z życia chrześcijańskiego i otwarcia na potrzeby bliźnich w życiu codziennym. Odnowa posoborowa powinna więc brać pod uwagę potrzebę dalszego nasycenia polskiej maryjności doktryną soborową, wykorzystując w tym celu także posoborowe nauczanie papieży, a zwłaszcza adhortację apostolską *Marialis Cultus* oraz encyklikę *Redemptoris Mater*.⁸

Dzisiaj, po 32 latach od zakończenia Soboru wielu polskich katolików nie ma pełnego rozumienia liturgii i dlatego jej nie docenia. Przyczyną tego stanu rzeczy może być brak głębokiej wiary, niewłaściwe rozumienie Kościoła, indywidualistyczne wyobrażenie o zbawieniu, zaprzeczenie konieczności pośrednictwa znaków we współdziałaniu człowieka z Bogiem. Praktyka duszpasterska ma także na polu liturgicznym wiele do zrobienia. Trzeba przemyśleć i zastosować w praktyce nowe formy działania, aby w codziennym życiu katolików wydobyć religijny i wspólnotowy wymiar Eucharystii i innych sakramentów. W tym celu należy mocniej w nauczaniu parafialnym podkreślać wspólnotowy, eklezjalny i społeczny charakter wszystkich sakramentów i spotkań liturgicznych.

Wydaje się, że duszpasterstwo nasze niedostatecznie nasycone jest słowem Bożym. Odnosi się to do kaznodziejstwa, katechezy i formacji chrześcijańskiej. Według *Vaticanum II* duszpasterstwo i wszelka formacja chrześcijańska powinny być zogniskowane wokół dziejów zbawienia, odczytanych z Pisma świętego. Należy dążyć, aby nauczanie Soboru Watykańskiego II o wzajemnej więzi Pisma świętego z liturgią przeniknęły do świadomości wiernych. W kaznodziejstwie, katechizacji i wszelkim nauczaniu kościelnym święte powinno być w centrum, a nie pełnić funkcję pomocniczą wobec katechizmu jako zespół umoralniających przykładów. Ponieważ Pismo święte jest zwartą całością, przeto duszpasterstwo powinno w większym stopniu akcentować organiczną więź obu Testamentów oraz związek pomiędzy poszczególnymi czytaniem Pisma świętego we Mszy świętej.⁹

⁷ R. Kamiński, *Duszpasterstwo w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1997, s. 146.

⁸ *II Synod Plenarny Kościoła w Polsce*, jw. s. 56.

⁹ Tamże, s. 58-60.

Sobór Watykański II jest dziełem Kościoła, które trwa; trwa jako wydarzenie i jako doktryna. Zadaniem duszpasterstwa naszego czasu jest zgłębianie tego wydarzenia, jakim był ostatni Sobór oraz wewnętrzne przyswajanie nauki soborowej i wprowadzanie jej w życie.

II POLSKI SYNOD PLENARNY

150

Ks. Roman Karwacki

Jezus Chrystus — Król

Królestwo Boże przychodzi w Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus jest Królem. Przed Pilatem Jezus powiedział: „jestem Królem” (J 18,37; por. Mk 15,2). Zaznaczył jednak: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd” (J 18,36). Dlatego nie pozwolił obwołać się królem przez tych, którzy chcieliby w Nim widzieć władcę doczesnego (por. J 6,14-15). Przyszedł nie po to, aby panować jak ziemscy władcy, ale „aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Jezus jest Królem jako Mesjasz. Na Nim spełniają się proroctwa: „Powiedźcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy” (Mt 21,5; por. Za 9,9). W Jezusie Chrystusie przychodzi Królestwo Boże: „wieczne i powszechne Królestwo: Królestwo prawdy i życia, Królestwo świętości i łaski, Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”.¹ W tym Królestwie Jezus gromadzi słuchających Jego głosu (por. J 18,37). Czyni to z wysokości krzyża: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Na krzyżu został umieszczony Jego tytuł królewski (por. J 19,12.19), bo jest On *Kapłanem i Królem Wszechświata*² i „będzie królować na wieki wieków” (Ap 11,15).

Uwielbiony, wywyższony Jezus Chrystus jest Sędzią i Władcą wszystkiego. Jest „Władcą ziemi” (Ap 1,5), „Królem królów i Panem panów” (Ap 19,16). Oznacza to absolutną chwałę i absolutne panowanie Boga nad wszystkim w Chrystusie. W Nim Bóg stworzył świat i przez Niego zbawia. Jego panowanie jest panowaniem powszechnym: „Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie

¹ Prefacja o Jezusie Chrystusie, Królu Wszechświata, *Mszal Rzymski*, Poznań 1986, s. 66*.

² Tamże.

zagładzie” (Dn 7,14), albowiem „Królestwu Jego nie będzie końca”.³ Przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa przychodzi Królestwo Boże: „Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi” (Rz 14,9).

Królestwo, które przychodzi w Jezusie Chrystusie nie ma nic z królestwa tego świata. Jezus mówi do uczniów swoich: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,42-45). W tym Królestwie rządzi Jezusowe prawo miłości: „ponieważ Królestwo Chrystusowe nie jest z tego świata (por. J 18,36), przeto Kościół, czyli Lud Boży, wprowadzając to Królestwo, nie przynosi żadnego uszczerbku dobru doczesnemu jakiegokolwiek narodu, lecz przeciwnie, wspiera i przyswaja sobie uzdolnienia i zasoby oraz obyczaje narodów, o ile są dobre, a przyjmując oczyszcza je, umacnia i podnosi. Pamięta bowiem o tym, że winien zbierać wespół z tym Królem, któremu narody dane zostały w dziedzictwo (por. Ps 2,8) i do którego miasta przynoszą dary i upominki (por. Ps 71[72],10; Iz 60,4-7; Obj 21,24)”⁴.

Ostateczne i wieczne Królestwo Boże przychodzi do ludzi w Jezusie Chrystusie: „Chrystus, który stał się posłusznym aż do śmierci i dlatego został wywyższony przez Ojca (por. Flp 2,8-9), wszedł do chwały swego Królestwa. Jemu wszystko jest poddane, póki sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,27-28). Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu (por. Rz 6,12); co więcej, aby służyć Chrystusowi w bliźnich, przywodzili również braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć — znaczy panować. Albowiem Pan również za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać królestwo swoje, mianowicie królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju; a w królestwie tym samo także stworzenie wyzwolone zostanie z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych (por. Rz 8,21). Wielka zaiste obietnica i wielkie przykazanie dane zostało uczniom: «Bo wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus Boga» (1 Kor 3,23)”⁵.

Królestwo Boże w Kościele jest obecne i rośnie: „Kościół, czyli Królestwo Chrystusowe, już teraz obecne w tajemnicy, dzięki mocy Bożej rośnie w sposób

³ *Credo mszalne.*

⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 13.

⁵ Tamże, n. 36.

widzialny w świecie”.⁶ Głoszenie oraz krzewienie Królestwa Bożego jest posłannictwem Kościoła: „Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecanego od wieków w Piśmie: «Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże» (Mk 1,15; por. Mt 4,17). A Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa. Oto słowo Pana porównane jest do ziarna, które wsiewa się w rolę (Mk 4,14); ci, co słuchają go z wiarą i zaliczają się do małej trzódki Chrystusowej (Łk 12,32), otrzymali już samo Królestwo; własną mocą kielkuje następnie ziarno i wzrasta aż do czasu żniwa (por. Mk 4,26-29). Także cuda Jezusa świadczą, że nastąpiło już Królestwo Boże na ziemi: «Jeśli mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże» (Łk 11,20; por. Mt 12,28). Przede wszystkim jednak Królestwo ujawnia się w samej osobie Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego, który przyszedł, «aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu» (Mk 10,45). Kiedy zaś Jezus, poniosłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki (por. Dz 2,36; Hbr 5,6; 7,17-21) i Ducha obiecanego przez Ojca wylał na uczniów swoich (por. Dz 2,33). Stąd też Kościół wyposażony w dary swego Zalóżyciela i wiernie dochowujący Jego przykazań miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załęczek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi. Sam tymczasem wzrastając powoli, tęskni do Królestwa w pełni dokonanego i ze wszystkich sił spodziewa się i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale”.⁷ Królestwo to spełnia się przez zwycięstwo Boga nad złem.

⁶ Tamże, n. 3.

⁷ Tamże, n. 5.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

133. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny 1997 r. 393

Episkopat Polski

134. List na niedzielę misyjną 19 października 1997 r. 396
135. Komunikat z 291 Zebrania Konferencji Episkopatu Polski 400

Ordynariat

136. Telegram do Ojca Świętego 402
137. Przemówienie Biskupa Siedleckiego na Konferencji Księży Dziekanów .. 402
138. Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego na 53. Tydzień Miłosierdzia ... 412
139. Inauguracja na Instytucie Teologicznym w Siedlcach 414
140. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w kościele św. Krzyża w Warszawie w I rocznicę Beatyfikacji Męczenników z Pratulina 417
141. Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie nowego roku akademickiego w Seminarium Duchownym 420
142. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona na rozpoczęcie II roku Formacji stałej Kapłanów 423
143. Dekret 426
144. Zmiany wśród duchowieństwa 427
145. Zarządzenie Kurii Diecezjalnej 427

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Wyższe Seminarium Duchowne

146. *Ks. Józef Grzywaczewski*, Sprawozdanie z WSD w Siedlcach za rok akademicki 1996/97 428

Formacja stała kapłanów

147. *Ks. Roman Karwacki*, Sobór Powszechny 432
148. *Ks. bp Jan Wiktor Nowak*, Tajemnica Kościoła na Soborze Watykańskim II 435
149. *Ks. Ryszard Kamiński*, Sobór Watykański II — wydarzeniem i doktryną Kościoła 440

II Polski Synod Plenarny

150. *Ks. Roman Karwacki*, Jezus Chrystus — Król 445

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1